

Uniwersytet w Białymstoku



NASZ UNIwersYTET

W numerze:

**Wydział
Biologiczno-
-Chemiczny**

**Czy
potrzebny
jest kampus?**

**Ryby
to tylko hasło**

**Kryminalny
Białystok**

*Chwała na wysokości, chwała na wysokości,
A pokój na ziemi...*

*Serdecznych Świąt i Dobrego Roku 2007,
życzy redakcja.*



Uniwersytet w Białymstoku został powołany ustawą z dnia 19 czerwca 1997 roku, która przekształciła filię Uniwersytetu Warszawskiego w samodzielną uczelnię.

Insygnia rektorskie UwB - oznaka władzy w szkole wyższej - zostały подарowane Jego Magnificencji prof. zw. dr hab. Adamowi Jamrozowi, pierwszemu Rektorowi UwB przez Fundację na Rzecz Rozwoju Uniwersytetu w Białymstoku. Srebrne berło ufundował nieżyjący już dr Arkadiusz Krzysztof Glanc, członek Fundacji.

Insygnia wykonane są ze srebra, które symbolizuje sprawiedliwość, pokój, mądrość i wiedzę - przymioty władzy.

Łańcuch zawiera w sobie dwa elementy. Jednym jest herb miasta Białego-stoku. Drugim, połączone z nim godło naszej Uczelni, zaprojektowane przez artystę plastyka Dymitra Grozdewa. Godło ma kształt koła, które symbolizuje cykliczność powtarzających się zjawisk, powracanie do punktu wyjścia i rozpoczynanie od nowa. Godłem Uniwersytetu w Białymstoku jest wizerunek Orła Białego Zygmunta, z głową zwróconą w prawo, z rozwiniętymi skrzydłami. Nad jego wizerunkiem widnieją sześć gwiazd, symbolizujących liczbę wydziałów w roku utworzenia Uniwersytetu. Pod tym wizerunkiem umieszczone są litery UwB. W wewnętrznym otoku znajduje się łacińska nazwa Universitas Bialostocensis. Pomiedzy tymi słowami widnieją dwie gwiazdy oraz zapisany cyframi arabskimi rok utworzenia Uniwersytetu.

Zdobiona laska noszona w czasie ceremonii akademickich to berło rektorskie, oznaka władzy i przysłowiowe przedłużenie ręki władcy.

W pierścieniu zamknięta jest ciągłość i nieskończoność. Symbolizuje więź z uczelnią, stanowisko, godność i honor.

Moda rektorska jest konserwatywna. Rektora UwB obowiązuje długa toga, obszyta gronostajową peleryną, biret i białe rękawiczki.

Uroczysty strój i insygnia to niezbędne atrybuty Rektora podczas ważnych wydarzeń: inauguracji roku akademickiego, nadania tytułu honoris causa, promocji doktorów habilitowanych i doktorów.



Insygnia Rektorskie Uniwersytetu w Białymstoku

W numerze:

Okladki: Chór Uniwersytetu w Białymstoku, Insignia rektorskie, Kalendarz 2007, Otrzęsiny.

Inauguracja	str. 4
Gratulacje	str. 5
Czy kampus jest potrzebny	str. 6-8
Wilno coraz bliżej	str. 9
Wizyta w Grodnie	str. 10
Islandia - zielona wyspa	str. 11
Kalendarium	str. 12-13
Muzeum Przyrodnicze	str. 14-15
Laboratorium Mikroskopii Skaningowej	str. 16
Otwarcie Pracowni NMR	str. 17
Jubileusze	str. 18
Rozmowa z prof. Anatolem Kojło	str. 19
Jak powstawał Instytut Biologii?	str. 20
Biebrza i sekwenator	str. 21
Trzymasz ptaka w ręku	str. 22
Wydział Biologiczno-Chemiczny	str. 23-26
Czy plastik można zjeść?	str. 28-29
Stypendiści z Białorusi	str. 30
Z Indeksom w świąt	str. 31
Zamlast śledzić w kryminale	str. 32-33
Na stację czy do akademika?	str. 34
Kompas, Przystanek - studia	str. 35
Doktorat w Kanadzie	str. 36
Przyroda na wyciągnięcie ręki	str. 37
To męska rzecz	str. 38-39
Super niania w Anglii	str. 40
Pokolenie Londyn, Dzień Seniora	str. 41
Wydawnictwa	str. 42
Dzieje budynku Wydziału Prawa	str. 43
Sport	str. 44-45
Horoskop	str. 46

NASZ UNIwersYTET

Pismo Uniwersytetu w Białymstoku

Nr 2 (9) grudzień 2006

Wydawca: Uniwersytet w Białymstoku

Redaktor naczelna: Małgorzata Szyszko-Kondej

Zdjęcia: Jerzy Banasiuk, Adam Meredyk, Jolanta Kudrawiec

Rada Redakcyjna:

- dr hab. Dariusz Kiełczewski,
- dr hab. Krzysztof Prażmowski,
- dr hab. Barbara Starczewska,
- dr Jarosław Matwiejuk,
- dr Marek Kochanowski,
- dr Tomasz Wesołowski,
- mgr Anna Józefowicz

Opracowanie graficzne, skład: ELKAM,

NAVIGATOR studio. sc. - okładka

Redakcja: Biuro Informacji i Promocji UwB

15-097 Białystok, ul. Skłodowskiej-Curie 14, p. 501-502

Tel. 085-745 70 97, 085-745 70 24

e-mail: biuro.informacji@uwb.edu.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania tekstu, a także zmianę ich tytułów.



Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok to czas spokoju, radości, serdecznych spotkań w gronie najbliższych.

Oby przyniosły każdemu z nas satysfakcję i nadzieję na życie w poczuciu bezpieczeństwa i możliwości realizacji marzeń.

Niech Nowy Rok 2007 będzie pomyslny, a każdemu dniu niech towarzyszą zdrowie, ludzka życzliwość i pogoda ducha.

W imieniu własnym i całej społeczności akademickiej

Prof. dr hab. Jerzy Flaktorowicz
Rektor Uniwersytetu w Białymstoku

Drodzy Czytelnicy,

Każdy nowy rok przynosi radość, optymizm, wiarę w powodzenie w każdej dziedzinie życia. Zwykłą, ludzką nadzieję, że będzie lepiej. Ale też poważne wyzwania, odważne marzenia, w realizację których warto wierzyć.

W noworocznym numerze "Naszego Uniwersytetu" są właśnie ambitne plany i ważne zadania, które stawia sobie nasza uczelnia. Budowa kampusu uniwersyteckiego, utworzenie Wydziału Zamiejscowego w Wilnie, oddanie do użytku hali sportowej. Trzeba o tym przeczytać i trzymać kciuki za sukces śmiałych zamierzeń.

Zachęcam również do bliższej znajomości z Wydziałem Biologiczno-Chemicznym, który prezentujemy w szczególny sposób. W tym roku Instytut Biologii obchodzi 30-lecie, a w Instytucie Chemii również dzieje się wiele interesujących rzeczy.

Dla odpoczynku i złapania dystansu do nie zawsze łatwej rzeczywistości, proponuję wizytę w ciekawym Muzeum Przyrodniczym, które zadziwia zarówno dorosłych, jak i dzieci. Zachęcam do dalekich podróży z prof. Etelem i do łowienia wielkiej ryby w rzadko odwiedzanych zakątkach naszego globu.

A na koniec przeczytajmy optymistyczny horoskop na rok 2007 i zaznaczmy w kalendarzu nie tylko najważniejsze, ale i najszcześniejsze dla nas daty.

Życzę miłej, zimowej lektury

Redaktor Naczelna

Małgorzata Szyszko-Kondej



X Inauguracja



Zaproszeni goście



Poczet sztandarowy



Inauguracja

3 października Uniwersytet w Białymstoku zainaugurował dziesiąty, jubileuszowy rok akademicki.

Na uczelni, na siedmiu wydziałach, kształcić się będzie około 16 tysięcy studentów, a zajęcia poprowadzi blisko 800 nauczycieli akademickich. Naukę na UwB rozpocznie 4,5 tysiąca studentów.

- Jesteśmy młodym, ale pełnoprawnym uniwersytetem - powiedział prof. dr hab. Jerzy Nikitorowicz, Rektor UwB.

Rektor wspominał o nowych wyzwaniach - utworzeniu filii w Wilnie, zbudowaniu kampusu, a przede wszystkim budowaniu wzajemnego zaufania między studentami a uczelnią, ważnym zwłaszcza w kontekście obowiązku podpisywania umów.

Rektor wręczył Medale Komisji Edukacji Narodowej następującym nauczycielom akademickim: dr. hab. Michałowi Balickiemu, prof. UwB; dr. hab. Michałowi Gnatowskiemu, dr. hab. Jadwidze Henryce Izdebskiej, prof. UwB; dr. hab. Hannie Stanisławie Konopce, prof. UwB; dr. hab. Włodzimierzowi Prokopukowi, prof. UwB; dr. Aifnie Stankiewicz.

Wykład inauguracyjny pt. „Dylematy prawa” wygłosił prof. zw. dr hab. Andrzej Stelmachowski.

Uroczystość była szczególnie ważnym wydarzeniem dla studentów, którzy uzyskali w trakcie rekrutacji najlepsze wyniki. Odebrali oni indeksy z rąk Rektora. Najlepszym absolwentom uniwersytetu władze wręczyły dyplomy z wyróżnieniem.

Uroczystość uświetnił recital wokalisty Ireny Szawiel, której akompaniował Roman Zieliński.

/b/



Wykład prof. Andrzeja Stelmachowskiego



Prof. dr hab. Jerzy Nikiel
Rektor Uniwersytetu w Białymstoku

Szanowny Pan
Dr Tadeusz Truskolaski
Prezydent Miasta Białegostoku

Szanowny Panie Prezydencie

Z wielką satysfakcją przyjąłem wyniki wyborów prezydenckich.

Najserdeczniej gratuluję Panu i cieszę się z trafnego wyboru społeczeństwa Miasta Białegostoku.

Życzę Panu Prezydentowi sukcesów w stymulowaniu rozwoju naszego Miasta i budowaniu społecznego konsensusu. Jestem przekonany, iż sprawy Uniwersytetu, a zwłaszcza naszego Kampusu oraz działania na rzecz integracji Uczelni Białostockich w celu utworzenia silnego ośrodka akademickiego będą szczególnie ważne w działalności Pana Prezydenta.

Życzę dobrego zdrowia i odporności w realizacji nowych zadań i wielu udanych inicjatyw wobec współczesnych wyzwań.

Z wyrazami szacunku

Białystok, dnia 27 listopada 2006 roku



Prof. dr hab. Jerzy Nikiel
Rektor Uniwersytetu w Białymstoku

Członkowie Rady Sejmiku
Województwa Podlaskiego

Szanowni Państwo

Z okazji wyboru Państwa do Sejmiku Województwa Podlaskiego pragnę złożyć w imieniu własnym oraz całej społeczności akademickiej Uniwersytetu w Białymstoku, serdeczne gratulacje i wyrazy uznania.

Jestem przekonany, że rozpoczynająca się kadencja Sejmiku Województwa Podlaskiego zapisze się w historii naszego Województwa jako okres jego efektywnego rozwoju.

Wyrażam szczerą i śmiałą nadzieję, iż sprawy Uniwersytetu, a zwłaszcza naszego Kampusu oraz działania na rzecz integracji Uczelni Białostockich w celu utworzenia silnego ośrodka akademickiego, zajmą istotne miejsce w działalności Sejmiku Województwa Podlaskiego.

Jeszcze raz gratuluję społecznego zaufania, jakim obdarzyli Państwa mieszkańcy województwa podlaskiego, życzę zdrowia i sukcesów w realizacji wszelkich planów i zamierzeń, pomysłowości i satysfakcji we wszystkich dziedzinach działania oraz wielu osiągnięć w realizacji ważnych dla naszego województwa zadań.

Z wyrazami poważania

Białystok, dnia 16 listopada 2006 roku



Prof. dr hab. Jerzy Nikiel
Rektor Uniwersytetu w Białymstoku

Członkowie Rady Miasta
W Białymstoku

Szanowni Państwo

Z okazji wyboru Państwa do Rady Miasta Białegostoku pragnę złożyć w imieniu własnym oraz całej społeczności akademickiej Uniwersytetu w Białymstoku, serdeczne gratulacje i wyrazy uznania.

Jestem przekonany, że rozpoczynająca się kadencja Rady Miejskiej pomysłnie zapisze się w historii naszego Miasta jako okres jego efektywnego rozwoju.

Wyrażam szczerą i śmiałą nadzieję, iż sprawy Uniwersytetu, a zwłaszcza naszego Kampusu oraz działania na rzecz integracji Uczelni Białostockich w celu utworzenia silnego ośrodka akademickiego, zajmą istotne miejsce w działalności Rady i przyczynią się w szybkim czasie do osiągnięcia przez Białystok statusu miasta metropolitalnego.

Jeszcze raz gratuluję społecznego zaufania, jakim obdarzyli Państwa mieszkańcy Białegostoku. Życzę zdrowia i sukcesów w realizacji wszelkich planów i zamierzeń, pomysłowości i satysfakcji oraz wielu osiągnięć w realizacji ważnych dla naszego Miasta zadań.

Z wyrazami szacunku

Białystok, dnia 16 listopada 2006 roku

Czy kampus uniwersytecki potrzebny jest w Białymstoku?



Podpisanie Listu Intencyjnego



Podpisanie umowy przedwstępnej

Komu? Jestem przekonany, że potrzebny jest przede wszystkim młodzieży. Również środowisku naukowemu. Wydaje mi się, że miastu i regionowi także, ale opinia publiczna i jej przedstawiciele nie są chyba jeszcze do tej idei przekonani. Kampus - miasteczko uniwersyteckie będzie miał wtedy rację bytu, gdy na jego terenie znajdą się wszystkie obiekty Uniwersytetu: wszystkie wydziały humanistyczne i przyrodnicze, administracja, biblioteka, obiekty sportowe, a do tego funkcjonować będzie sprawna komunikacja łącząca kampus z miastem. Codzienny kontakt przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych na terenie kampusu - "cechu uczących i uczących się" - to prawdziwa realizacja idei uniwersytetu, a więc tego, co wspólne w swej różnorodności. Tylko w taką ideę warto angażować ogromne fundusze i wysiłek wielu ludzi. Co jednak zrobić z istniejącymi obiektami: z nową biblioteką, unowocześnionym Wydziałem Prawa, nowym budynkiem mieszczącym część Instytutu Chemii? Decyzję należy podjąć szybko, bo wiele innych jednostek funkcjonuje w warunkach niegodnych nazwy „Uniwersytet”. Trzeba budować kampus, jeśli jest realna nadzieja, że w przewidywalnej przyszłości będzie tam ulokowany cały Uniwersytet. Albo zarzucić ten pomysł, jeśli jest mało realny i realizować plany remontów i budowy nowych obiektów w innych miejscach.

Dr hab. Tadeusz Krogulec, prof. UWB
Prodziekan Wydziału Biologiczno-Chemicznego

Kampus jest niezbędny Uniwersytetowi z dwóch powodów: po pierwsze, pozwala na zwiększenie oferty dydaktycznej, gdyż stwarza możliwości przyjmowania większej liczby studentów, po drugie, zdecydowanie poprawi warunki funkcjonowania, co przełoży się na wyższy komfort pracy naukowej i dydaktycznej.

Kampus pozwoli również na wyższą konkurencyjność UWB, gdyż jest jednym z głównych jej czynników. Ponadto jest nadzieja, że pozwoli na zwiększenie możliwości rozwoju kadry naukowej i dydaktycznej.

Dr hab. Robert Władysław Ciborowski, prof. UWB
Dziekan Wydziału Ekonomicznego



Stoją od lewej: prof. Marek Proniewski - Prorektor ds. ekonomicznych i kontaktów z regionem, prof. Halina Paraftanowicz - Prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą, prof. Mirosława Melezini, - Prorektor ds. dydaktycznych i studenckich, Ryszard Tur - Prezydent Białegostoku, Ewa Kasprowicz - kierownik Referatu Gospodarki Mieniem Miejskim w Wydziale Mienia, prof. Jerzy Nikitorowicz - Rektor Uniwersytetu w Białymstoku, Elżbieta Nawrocka-Lazuk - radca prawny, Anatol Surowiec - notariusz, Jerzy Wenclik - Naczelnik Wydziału Mienia Urzędu Miejskiego w Białymstoku.

Opinie na Wydziale są podzielone. Z jednej strony - warunki kształcenia z pewnością byłyby lepsze w nowoczesnym kampusie, nie mówiąc o tym, że taka lokalizacja będzie sprzyjać integracji społeczności akademickiej. Z drugiej strony zaś życie szkoły wyższej powinno łączyć się organicznie z życiem miasta, w którym uczelnia ma swoją siedzibę. Rozproszenie budynków UwB sprzyja integracji mieszkańców miasta ze studentami. Te społeczności spotykają się w codziennych sytuacjach, nawiązują formalne lub nieformalne kontakty, przenikają się wzajemnie. Ponadto Uniwersytet w ostatnich latach jest coraz bardziej widoczny na mapie Białegostoku, również poprzez swoje inwestycje: nowoczesny budynek Biblioteki Uniwersyteckiej, aulę Wydziału Prawa, halę sportową przy Świerkowej, Dom Studenta przy Żeromskiego. Realizowane są kolejne ważne inwestycje. Położenie większości budynków Uniwersytetu w centrum miasta też ma swoje zalety.

Prof. dr hab. Leonarda Dacewicz
Dziekan Wydziału Filologicznego

Na ogół podzielany jest pogląd, że budowa kampusu uniwersyteckiego w Białymstoku jest konieczna tak dla dalszego rozwoju Uniwersytetu, jak i dla rozwoju miasta jako potencjalnej metropolii północno-wschodniej Polski. Na nową lokalizację i nową przestrzeń do studiów z niecierpliwością oczekują także pracownicy i studenci Wydziału Historyczno-Socjologicznego, mimo zewnętrznego wrażenia, że pracują w budynku okazałym, położonym w centrum miasta, bardzo dostępnym dla pracowników i studentów. Budynek jest zasadniczo nieprzystosowany do realizacji funkcji akademickich. Był zbudowany do pełnienia funkcji polityczno-administracyjnych, według wyobrażeń właściwych początkom lat pięćdziesiątych. Jest ciasny, trudny do przeprowadzenia modernizacji, kosztowny w utrzymaniu, z racji lokalizacji w ścisłym centrum miasta, nie stwarzający szans na konieczną rozbudowę z punktu widzenia nowych potrzeb Wydziału. Mianowicie nasze pomysły i realne możliwości dotyczące uruchomienia nowych

specjalności, a nawet kierunków studiów, napotyka na sztywne bariery przestrzenne, lokalowe, których rozwiązanie łączyłoby się jedynie z ewentualnym pozyskaniem nowej lokalizacji przestrzennej. Mam nadzieję, w obrębie większego kampusu uniwersyteckiego.

Kończę krótką wypowiedź tezą ogólniejszą, że budując kampus uniwersytecki równolegle rozwiązujemy wiele ważnych, komplementarnych względem siebie problemów w życiu poszczególnych wydziałów, Uniwersytetu, miasta oraz regionu północno-wschodniego Polski.

Prof. dr hab. Andrzej Sadowski
Dziekan Wydziału Historyczno-Socjologicznego

Na pytanie "Czy kampus uniwersytecki jest potrzebny" odpowiedź Wydziału Matematyczno-Fizycznego jest jednoznacznie pozytywna. Co więcej, Wydział był chyba jednym z pierwszych, który artykułował palącą potrzebę powstania takiego mini-kampusu w postaci projektu wybudowania Wydziałowego budynku dydaktycznego wraz z Centrum obliczeniowym przy ul. Lipowej 41.

Obecnie Wydział mieści się w trzech różnych budynkach położonych w odległości ok. 2 km. W dodatku budynek Instytutu Informatyki przy ul. Sosnowej nie jest własnością Uniwersytetu. Jest rzeczą niewątpliwą, że dzięki powstaniu kampusu uniwersyteckiego między innymi zwiększyłaby się integracja środowiska i poprawiła się efektywność badań naukowych i nauczania.

Biorąc pod uwagę palące potrzeby lokalowe i brak budynków spełniających warunki dla prowadzenia studiów takich jak uruchomione obecnie studia dwustopniowe na kierunku informatyka, planowane nowe kierunki jak informatyka i ekonometria, liczne specjalizacje i studia doktoranckie, oraz planowany rozwój obecnych i nowych kierunków studiów, badań naukowych i kadry zapewniającej uzyskanie uprawnień doktoryzowania z matematyki i informatyki - budowa



Campus Nottingham University



Campus Bristol University

kampusu wydaje się niezbędna.

Warto podkreślić, że znaczne wzmocnienie bazy naukowo badawczej mogłoby nastąpić poprzez wybudowanie na terenie kampusu Centrum Obliczeniowego dużej mocy. W regionie północno-wschodnim Polski powstałby silny ośrodek informatyczno-obliczeniowy jako jeden z kilku takich ośrodków w kraju.

Dr hab. Marian Stanisław Uba, prof. UwB
Dziekan Wydziału Matematyczno-Fizycznego

Utworzenie nowoczesnego kampusu akademickiego Uniwersytetu w Białymstoku jest zadaniem priorytetowym dla rozwoju Podlasia. Nasz region potrzebuje nowoczesnej infrastruktury naukowo-dydaktycznej. W skali kraju jesteśmy jedynym regionem, który nie posiada takiej bazy akademickiej. Inicjatywa i szybka realizacja budowy kampusu odwołuje się do tradycji Białegostoku jako ośrodka wielokulturowego, badawczego i edukacyjnego o znaczeniu ponadregionalnym. Położenie naszego miasta i nowoczesny Uniwersytet dają Polsce i Unii Europejskiej możliwość efektywniejszej współpracy w wielu dziedzinach z państwami Europy Środkowo-Wschodniej (z Rosją, Litwą, Białorusią, Ukrainą).

Integracja Europy i naszego regionu wymaga inicjatyw badawczo-rozwojowych, wymiany studentów i pracowników naukowo-dydaktycznych. Nowoczesna koncepcja rozwoju naszej Uczelni stawia za priorytet spełnienie tych ważnych zadań. Budowa kampusu akademickiego stanowi ważne wyzwanie dla Podlasia.

Obecnie na Uniwersytecie w Białymstoku studiuje około 15 tysięcy studentów. Władze Uczelni planują otwarcie Filii w Wilnie (informatyka i ekonomia).

Budowa nowoczesnego kampusu uniwersyteckiego służyłaby podniesieniu kształcenia przyszłych kadr dla województwa i stworzeniu zaplecza naukowego dla gospodarki kraju w zintegrowanej Europie.

W pierwszym etapie budowlanym powstaną tzw. wydziały

eksperymentalne, takie jak: chemia, biologia i fizyka, które będą wyposażone w nowoczesne laboratoria i centrum informatyczne. W drugim etapie zostaną wybudowane Centrum Kształcenia Ustawicznego i budynki dla wydziału filologii z pracowniami i salami dydaktycznymi.

Uważam, że projekt budowy kampusu uniwersyteckiego w Białymstoku jest niezbędny dla wyrównywania szans obszarów ściany wschodniej i priorytetowy dla całego regionu w skali kraju i wspólnej Europy.

Dr hab. Elwira Jolanta Kryńska, prof. UwB
Dziekan Wydziału Pedagogiki i Psychologii

Pytanie o to czy Uniwersytet potrzebuje kampusu, to pytanie czy chcemy mieć nowe budynki w jednym miejscu, zaprojektowane i wybudowane jako zwarta całość, stanowiące wizytówkę nie tylko Uniwersytetu, ale i całego miasta. Jaka może być odpowiedź? Oczywiście tak. Jeżeli chcemy być normalnym Uniwersytetem, musimy mieć normalny kampus. Alternatywą jest utrzymanie obecnego stanu posiadania, tzn. kilkunastu obiektów rozrzuconych po całym mieście, bardzo często niefunkcjonalnych, wymagających dużych nakładów na ich utrzymanie, z których jedynie dwa lub trzy nadają się na do prowadzenia w nich zajęć. Budowa kampusu wcale nie oznacza konieczności wyzbycia się tych obiektów. Te najlepsze, dobrze położone, powinny dalej służyć Uniwersytetowi. Nieprawdą jest, że budowa kampusu oznacza „oddanie” dotychczasowych budynków miastu.

Budowa kampusu jest szansą, która już się nie powtórzy. Takich pieniędzy na finansowanie szkolnictwa wyższego nasz region już nigdy z Unii Europejskiej nie dostanie. A zatem kampus może być wybudowany teraz albo nigdy. Tej szansy nie można zaprzepaścić.

Prof. dr hab. Leonard Etel
Dziekan Wydziału Prawa

*Uniwersytet w Białymstoku jest coraz bliżej
rozpoczęcia kształcenia w Wilnie
i utworzenia zamiejscowego
Wydziału Ekonomiczno-Informatycznego*

Wilno coraz bliżej

Tradycja zobowiązuje - Uniwersytet w Białymstoku rozpocznie kształcenie w mieście opromienionym sławą Uniwersytetu Stefana Batorego. Chociaż do rozpoczęcia kształcenia brakuje ostatecznej decyzji litewskiego Ministerstwa Oświaty i Nauki, można mieć nadzieję, że „Gaudeamus” w Wydziale Zamiejscowym Uniwersytetu w Białymstoku w Wilnie zabrzmi w roku akademickim 2007/2008.

Na początku w Wydziale Zamiejscowym realizowane będą studia pierwszego stopnia na kierunku Informatyka i ekonomia.

Wybór oferowanych kierunków studiów uwzględniał duże zapotrzebowanie rynku pracy na specjalistów z dziedziny ekonomii oraz specjalistów biegle posługujących się technologią informatyczną.

Inicjatorem powołania filii UwB w Wilnie było Stowarzyszenie Naukowców Polaków Litwy. Podstawowym warunkiem, który musiała spełnić uczelnia, było zapewnienie odpowiedniej bazy naukowo-dydaktycznej, zapewnienie środków finansowania, przygotowanie odpowiednich wniosków i przedstawienie odpowiedniej dokumentacji polskim i litewskim Instytucjom akredytacyjnym (Państwowej Komisji Akredytacyjnej oraz litewskiemu Centrum Oceny Jakości Studiów). Po ewentualnej zgodzie instytucji odpowiedzialnych za ocenę jakości kształcenia, ostateczna decyzja miała być wydana przez polskie i litewskie ministerstwa, właściwe dla obszaru szkolnictwa wyższego.

Wydział Ekonomiczny, Wydział Matematyczno-Fizyczny, Dział Dydaktyki i Spraw Studenckich oraz Stowarzyszenie Naukowców Polaków Litwy przygotowały dokumentację dotyczącą procesu dydaktycznego, planu studiów. Prowadzono intensywne rozmowy dotyczące systemu finansowania placówki, bazy naukowo-dydaktycznej, w tym księgozbioru, który miał służyć przyszłym studentom.

Kilakrotnie uzupełniano dokumentację i wreszcie wniosek Uniwersytetu w Białymstoku o utworzenie Wydziału Zamiejscowego w Wilnie uzyskał w roku 2005 pozytywną opinię Państwowej Komisji Akredytacyjnej. Zgodnie z art. 85 ust. 5 Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, 9 marca 2006 r. Uniwersytet w Białymstoku otrzymał zgodę Ministra Spraw Zagranicznych na ut-

Prof. Jerzy Nikitorowicz - rektor UwB, dr hab. Jarosław Wołkonowski, prof. UwB, prezes Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy, Eugenijus Stumbrys - dyrektor Centrum Badania Jakości Studiów Republiki Litewskiej.



worzenie w Wilnie Wydziału Zamiejscowego. 25 kwietnia 2006 r. podobną zgodę wydał Minister Edukacji i Nauki.

Do uruchomienia Wydziału Zamiejscowego w Wilnie brakuje jeszcze zgody strony litewskiej. 17 lipca 2006 r. delegacja UwB złożyła wniosek o powołanie Wydziału Zamiejscowego. 23 października 2006 r. z ekspertami litewskiego Centrum Oceny Jakości Studiów spotkała się delegacja władz oraz kadry naukowo-dydaktycznej i administracji naszej Uczelni. 27 listopada strona litewska przesłała pismo o uzupełnienie wniosku do końca grudnia br.

Przez wszystkie lata, działania Uniwersytetu w Białymstoku wspierały Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu (obecnie Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego) i Ministerstwo Edukacji Narodowej), Ministerstwo Spraw Zagranicznych (z Ambasadą RP w Wilnie), Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Związek Polaków na Litwie. W sprawę utworzenia Wydziału Zamiejscowego zaangażowane były władze Uniwersytetu wszystkich trzech kadencji, władze Wydziałów, wielu pracowników naukowo-dydaktycznych i administracji Uczelni.

Powstanie Wydziału Zamiejscowego w Wilnie to wielki zaszczyt. Uniwersytet w Białymstoku jest pierwszą uczelnią w Polsce, która czyni starania o utworzenie jednostki poza granicami kraju.

Piotr Ołędzik

Stoją od lewej: dr hab. Edward Szpilewski, prof. UwB, Wydział Matematyczno-Fizyczny, dr hab. Marzanna Poniatowicz - Prodziekan ds. Studiów Dziecięcych Wydziału Ekonomicznego, mgr Małgorzata Dulcis - kierownik Działu Dydaktyki i Spraw Studenckich, prof. Jerzy Nikitorowicz - Rektor UwB, dr hab. Jarosław Wołkonowski, prof. UwB, Wydział Prawa, dr Alina Grynia, członek Zarządu Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy.





Wizyta w Grodnie

W dniach 10-11 listopada 2006 roku odbyło się spotkanie z udziałem Rektorów i Dziekanów Uniwersytetu w Białymstoku oraz władz Grodzieńskiego Państwowego Uniwersytetu im. Janki Kupały w Grodnie. Wizyta ta miała na celu ożywienie współpracy naukowo-badawczej i dydaktycznej pomiędzy wydziałami, katedrami oraz innymi jednostkami organizacyjnymi partnerskich uniwersytetów, wspólne opracowanie i realizację międzynarodowych planów w ramach Projektów Dobrosąsiedztwa UE. W wyniku intensywnych dyskusji przedstawiciele obu uczelni ustalili plany współpracy, włączając kierunki działań dotyczących głównie przygotowania wspólnego projektu naukowo-badawczego "Polsko-Białoruskie Pogranicze", mającego na celu uczestnictwo w programie Dobrosąsiedztwa UE. Poruszony był również temat aktywizacji współpracy w zakresie wymiany studentów.

Tatiana Badjukowa - Prorektor ds. Naukowo-Badawczych oraz Spraw Socjalnych Uniwersytetu w Grodnie z Halną Nesteruk-Bijank - kierownikiem Działu Programów Międzynarodowych i Współpracy z Zagranicą UwB.



Islandia - zielona wyspa

Projekt CEReS (Cross-Cultural Curriculum for European Regions and their Students) stanowi fragment europejskiego programu Leonardo da Vinci. Realizowany przez studentów, nauczycieli akademickich i przedstawicieli biznesu z pięciu krajów (Bułgaria, Islandia, Polska, Szwecja i Wielka Brytania), miał na celu opracowanie programu kształcenia interkulturowego oraz przygotowanie multimedialnych materiałów dydaktycznych, pomocnych w nauczaniu uniwersyteckim i szkoleniach zawodowych.

Inicjatorami projektu CEReS byli Rafn Kjartansson z Uniwersytetu w Akureyri oraz Stephen Hagen, profesor University of the West of England w Bristolu. Kończącym akcentem projektu CEReS było seminarium zorganizowane we wrześniu 2006 w Reykjavíku, przedstawiające wyniki projektu oraz uczestniczące w nim instytucje, w tym Uniwersytet w Białymstoku. W seminarium udział wzięły: prof. dr hab. Halina Parafianowicz, prof. dr hab. Lucyna Aleksandrowicz-Pędich i mgr Anna Józefowicz.

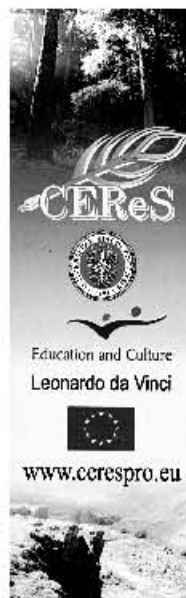
Podwójna tęcza i biżuteria z lawy

Islandia należy do miejsc mało znanych. Dlatego tym bardziej cieszyłam się, że mam okazję połączyć sprawy nauki z pasją podróżnika. Z ciekawością przypatrywałam się tułejczycej egzotyce. Powierzchnia Islandii zajmuje tyle, ile 1/3 Polski, natomiast liczba mieszkańców wynosi 300 tysięcy, czyli tyle, ile liczy Białystok. Za co można podziwiać Islandczyków?

Odsetek bezrobocia jest tu bardzo niski, a kraj należy do najbogatszych w Europie. Standard życia jest bardzo wysoki, sytuacja ekonomiczna stabilna. I ciekawostka - Islandia jako jedyne państwo w Europie ma dodatni przyrost naturalny!

Islandia powitała nas deszczem i przeszywającym wiatrem. Jednak już za chwilę mogliśmy podziwiać tęczę. I to podwójną! Jak się w ciągu następných dni okazało, właśnie nieprzewidywane, krótkie opady i tęcze, często podwójne są w kraju Wikingów typowe.

Droga z lotniska w Keflavíku sprawiała wrażenie księżycowego krajobrazu. Pozostałości z zastygłej lawy utworzyły unikalne, wybrzuszone, pokryte mchem formacje. Taki kosmiczny widok



ciągnął się przez dziesiątki kilometrów. Później dowiedziałam się, że „szczyptę tej egzotyki” można kupić w formie popularnej tu biżuterii z lawy - stynącej z właściwości leczniczych.

W Islandii jest kilka miejsc, które niewątpliwie należy zobaczyć. Pierwszym jest Blue Laguna, czyli Geothermal Spa. Kąpiel w gorącej morskiej wodzie (37-39 C), bogatej w sole mineralne, alg i silicę (white silica mud), można porównać jedynie do mlecznych kąpiel Królowej Kleopatry.

Kraj ten nazywany jest zieloną wyspą, ale nie ze względu na drzewa, bo tych tu praktycznie nie ma, poza choinkami hodowanymi z myślą o Bożym Narodzeniu, ale ze względu na ogromne połacie niskich, jaskrawozielonych krzewów. Najdziwniejsze - cała Islandia to teren aktywny sejsmicznie, pokryty nieujarzmionymi gejzerami. Miałymy okazję zobaczyć przepastry Krater Kejro, wodospad Gulfass i miejsce pierwszego Parlamentu Europy, obecnie znajdujące się na terenie Narodowego Rezerwatu Przyrody.

Natura dla swoich mieszkańców jest tu niezwykle łaskawa. Pozwala im pić z kranu czystą, krystaliczną wodę.

O historii i życiu pierwszych Islandczyków dowiedzieliśmy się w Multimediałnym Saga Muzeum. Woskowe postacie, wykonane tradycyjnymi metodami sprzed wieków, zastygły w decydujących historycznie momentach.

Pierwszy norweski człowiek (Norseman) przybył do Islandii w ostatniej dekadzie IX w. Życie pierwszych osadników było bardzo trudne, stawali się ciągłymi ofiarami erupcji wulkanów, trzęsień ziemi, lawin. Na dodatek dżuma zabiła 1/3 osadników. To twarde życie pozostawiło ślad w islandzkich sagach - krwawych, ale i romantycznie wzniosłych. Na przykład, Jednemu z wikingów wzniesiono pomnik w centrum Reykjavíku przed majestatycznym Kościołem Hallgrímskirkja z 72-metrową wieżą. Był to Leifur Eiríksson - wiking, który ponoć odkrył Amerykę, jeszcze przed Kolumbem.

Konferencja w Reykjavíku była ważna nie tylko jako podsumowanie projektu badawczego Ceres i promowanie kompetencji interkulturowej. Polacy stanowią w Islandii najistotniejszą i największą grupę mniejszościową. Kontakty Polaków i Islandczyków, dzięki wymianie akademickiej, rozszerzają się z emigracji zarobkowej w kierunku wspólnych działań w nauce i gospodarce.

Anna Jósefowicz

Konferencja Naukowa 13-17 września 2006



KALENDARIUM

ZAPOWIEDZI

- 15 grudnia - Konferencja naukowa „Zjawisko przemocy w środowisku życiowym człowieka starego”. Wydział Pedagogiki i Psychologii
- grudzień/styczeń 2007 - Inauguracja Akademickiego Inkubatora Przedsiębiorczości. Wydział Ekonomiczny
- 13-18 lutego 2007 - Zjazd „European Democratic Students”. Białystok
- 10-20 marca 2007 - Wiosna francuska w Białymstoku. Koło Naukowe Studentów Filologii Francuskiej, Wydział Filologiczny, Białostocki Ośrodek Kultury
- 19 marca 2007 - Konferencja naukowa „Rola Polski w polityce Unii Europejskiej wobec krajów Europy Środkowo - Wschodniej”. Wydział Ekonomiczny
- koniec marca 2007 - Akcja czynnej ochrony plażów. Narwiański Park Narodowy. Koło Naukowe Biologów
- 15-17 maja 2007 - Konferencja „Paryż - Londyn - Monachium - Nowy Jork. Miejsce Drugiej Emigracji Niepodległościowej na mapie kultury nie tylko polskiej”. Wydział Filologiczny
- 2-5 lipca 2007 - Konferencja naukowa „Uwarunkowania i mechanizmy zrównoważonego rozwoju”. Wydział Ekonomiczny

WYDARZENIA

- 6 grudnia - Konferencja naukowa „Osiągnięcia i perspektywy współczesnej biologii”. Obchody XXX rocznicy istnienia Instytutu Biologii. Wydział Pedagogiki i Psychologii
- 5 grudnia - Sesja naukowa „Wolontariat studencki - dać siebie innym”. Wydział Pedagogiki i Psychologii; Wykład prof. Jadwigi Kołodziejkiej „Bariery piśmiennosci”. Podlaskie Forum Bibliotekarzy. Biblioteka Uniwersytecka im. J. Giedroycia
- 4-6 grudnia - Konferencja naukowa „Postać Judasza w literaturze, teologii i sztuce”. Instytut Socjologii, Instytut Filologii Polskiej
- 4 grudnia - Wykład doc. dr Walancina Hołubiew „Uwarunkowania historyczne kształtowania się tożsamości białoruskiej”. Biblioteka Uniwersytecka im. J. Giedroycia w Białymstoku
- 23-24 listopada - Konferencja „Lata Wielkiej Wojny. Dojrzewanie do niepodległości? (nastroje i postawy społeczeństwa polskiego w okresie I wojny światowej i ich ewolucja)”. Instytut Historii
- 20-21 listopada - VII Konferencja z cyklu „Satyra w literaturach wschodniosłowiańskich”. Instytut Filologii Wschodniosłowiańskiej
- 18 listopada - Wykład dr inż. Marka Rabińskiego (Instytut Problemów Jądrowych, Świerk) „Plazma - czwarty stan materii”. Instytut Fizyki Doświadczalnej, Instytut Fizyki Teoretycznej, Polskie Towarzystwo Fizyczne o/Białystok
- 16-17 listopada - Konferencja „Rola oświaty i szkolnictwa w procesie kształtowania się świadomości narodowej na pograniczu polsko-litewsko-białoruskim” - cykl konferencji „Wspólne dziedzictwo ziem północno-wschodnich dawnej Rzeczypospolitej”. Instytut Historii
- 7-8 listopada - I Chińsko-Polskie Sympozjum nt. Przestępczości Zorganizowanej. Wydział Prawa
- 7 listopada - Konferencja naukowa „Styl życia młodzieży Białegostoku a zdrowie - wyniki badań 2006”. Wydział Pedagogiki i Psychologii
- 26-27 października - Konferencja „Po tym, jak ludzie przestali być szczęśliwi. Człowiek a miary czasu i przestrzeni w przeszłości”. Instytut Historii
- 26 października - Wykład prof. Wandy Pindlowej „Biblioteka publiczna otwarta na użytkowników, ale czy czasem drzwi nie są zbyt wąskie?” Podlaskie Forum Bibliotekarzy. Biblioteka Uniwersytecka im. J. Giedroycia
- 25-30 października - Konferencja inauguracyjna konkursu na biznesplany i debata na temat przedsiębiorczości. Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości. Wydział Ekonomiczny
- 25-27 października - Konferencja naukowa „Wychowanie - ale jakie?”. Wydział Pedagogiki i Psychologii, Międzywydziałowa Katedra Teologii Katolickiej
- 25 października - Spotkanie JM Rektora, Prorektorów i Kanclerza z seniorami Uwb. Dom Studenta nr 1
- 24 października - Seminarium naukowe i wykład prof. Theodore Garlanda (University of California, Riverside) „Some recent developments in phylogenetically based statistical methods”. Instytut Biologii
- 23 października - Spotkanie delegacji Uwb z ekspertami Centrum Badania Jakości
- Studiów Republiki Litewskiej w sprawie utworzenia zamiejscowego Wydziału Ekonomiczno-Informatycznego w Wilnie. Wilno
- 21 października - Wykład prof. Ludwika Dobrzyńskiego „Jak pracuje reaktor jądrowy i czy jest bezpieczny?” Instytut Fizyki Doświadczalnej, Polskie Towarzystwo Fizyczne o/Białystok
- 20 października - Sympozjum nt. magnetycznego rezonansu jądrowego, otwarcie pracowni NMR. Wykłady m.in. prof. Marka Potrzebowskiego, prof. Iwony Wawer i prof. Adama Gryff-Kellera. Instytut Chemii
- 17-18 października - Wykłady ks. prof. Gleorgia Metallinos (Uniwersytet w Atenach) „Nauka i wiara”, „Autokefalia grecka i aromeosini”. Wydział Historyczno-Socjologiczny
- 13 października - Seminarium „Zamówienia publiczne - stan aktualny i projektowane zmiany”. Wydział Prawa
- 12-14 października - Konferencja „Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV-XIX w. Struktury demograficzne, społeczne i gospodarcze”. Instytut Historii
- 11 października - Dzień Organizacji Studenckich. Wydział Ekonomiczny; Konferencja naukowa „Samorządowe oraz pozarządowe działania na rzecz osób niepełnosprawnych w Białymstoku”. Wydział Pedagogiki i Psychologii, Urząd Miasta Białegostoku
- 3 października - Uroczysta Inauguracja Roku Akademickiego 2006/7. Wydział Prawa
- 1 października - Otwarcie kierunku „Europeistyka”. Wydział Prawa; Otwarcie studenckiego Centrum Badań Społeczno - Marketingowych „VIRTU”. Instytut Socjologii
- 29 września-2 października - Warsztaty „Ekologia Ewolucyjna” w ramach XXXVIII Warsztatów „Biologia Ewolucyjna i Zagadnienia Pokrewne”. Białowieża. Instytut Biologii
- 27-28 września - Konferencja „Kościół prawosławny na Bałkanach i w Rzeczypospolitej - związki i wspólnota tradycji”. Instytut Historii
- 22-23 września - Konferencja jubileuszowa „Zostawić ślad na ziemi” dedykowana prof. Wojciechowi Pędichowi. Biblioteka Uniwersytecka im. J. Giedroycia
- 18-23 września - Obóz studentów i pracowników Instytutu Socjologii. Bieszczady. „Chata Socjologa”
- 13-15 września - I Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Mokrańskie ekosystemy stódkowodne - funkcjonowanie, zagrożenia i ochrona”. Białowieża. Instytut Biologii, Instytut Inżynierii i Ochrony Środowiska PB
- 7-9 września - „Workshop on Properties of ultrathin magnetic films” w ramach europejskiego projektu Marie Curie NANOMAGLAB. Białowieża. Instytut Fizyki Doświadczalnej
- 6 września - Otwarcie Laboratorium Mikroskopii Skaningowej AFM/MFM/STM. Instytut Fizyki Doświadczalnej
- 4-7 września - Konferencja „Rozwój regionalny a rozwój społeczny”. Wydział Ekonomiczny, Fundacja Promocji Rozwoju Podlasia
- 31 sierpnia-2 września - Ogólnopolski Zjazd Dziekanów Wydziałów Prawa - Wydział Prawa
- 18-20 sierpnia - Wizyta stypendystów Programu im. K. Kalinowskiego. Wydział Prawa
- 22-29 lipca - Polsko-niemieckie seminarium „Poszukiwanie śladów (podróż przez multietniczne podlasie)”. Stowarzyszenie ANAWOJ, Ostblich e.V. Berlin, Initiative Mittel - und Osteuropa der Robert Bosch Stiftung, Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży
- 2-8 lipca - „XXV Workshop on Geometric Methods in Physics”. Białowieża. Instytut Matematyki
- 1-8 lipca - „XVIII International School on Physics and Chemistry of Condensed Matter”. Białowieża. Instytut Fizyki Doświadczalnej
- 1 lipca-1 lipca 2007 - Warsztaty „Efektywne wejście na rynek pracy”. Biuro Karier
- 28 czerwca - Podpisanie listu intencyjnego w sprawie przekazania gruntów pod budowę kampusu uniwersyteckiego przez JM Rektora i Prezydenta Miasta Białegostoku. Pałac Gościnny Branickich
- 26-27 czerwca - Konferencja „Podlasie - kierunki zmian”. Łomża. Wydział Ekonomiczny, Fundacja Promocji Rozwoju Podlasia, Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów

Trzymetrowe żebro wieloryba, jajo ptaka „słonia”, szkielet praptaka, skorupka małża używana jako pojemnik na wodę święconą. Muzeum Przyrodnicze w Białymstoku budzi zainteresowanie studentów, zadziwia uczniów, zachwyca seniorów. Edukuje wszystkich.



Z Antarktyki, Madagaskaru, Biebrzy

W naszym muzeum pokazujemy różnorodność biologiczną organizmów i środowisk przyrodniczych Ziemi. Mamy eksponaty z rejonów polarnych i z raf koralowych, współczesne i sprzed pięciuset kilkudziesięciu milionów lat, z początku ery paleozoicznej. Na wystawach prezentowaliśmy też meteoryty - skały z kosmosu.

Eksponatami, które sprawiają duże wrażenie na zwiedzających, są dwa kręgi i żebro płetwała błękitnego, największego współczesnego wieloryba. Przywiózł je patron muzeum - Profesor Andrzej Myrcha w roku 1980 z Antarktyki. Kręgi mają średnicę 50-60 cm i ważą ponad 40 kilogramów. Żebro, chociaż mierzy około 3 metrów, nie jest kompletne. Całe miałoby ponad 4 metry długości. Typowy, dorosły osobnik tego gatunku mierzy ok. 22 metrów i waży około 110 ton.

Zaciekawienie wzbudza gabłota z jajami ptaków: sikory bogatki, kury, strusia afrykańskiego i repliką jaja ptaka „słonia” - *Aepyornis maximus*, który jeszcze do końca XVII wieku zamieszkiwał Madagaskar. Jajo to ma pojemność ok. 9 litrów - 6 razy większą niż jajo strusia, 150 razy większą niż jajo kury i aż 7000 razy większą niż jajo bogatki.

W naszej kolekcji mamy mierzącą około 70 centymetrów skorupkę największego małża świata - przydaczni olbrzymiej, której muszle dojrzałych osobników mogą być nawet dwa razy większe. Mniejsze skorupki można czasami spotkać w przedśionkach południwoeuropejskich, XVIII i XIX-wiecznych kościołów, gdzie pełnią rolę pojemników na wodę święconą.

Nikt nie przechodzi obojętnie obok gabłoty, w której wystawiony jest ostry, trójkątny, 7-centymetrowy ząb kopalnego rekina z ga-

tunku *Carcharodon megalodon*. Rekin ten mógł dorastać do 20 metrów długości i jeszcze około 8-11 milionów lat temu żył w morzu, którego skamieniałe osady denne - wapienie litotamniowe eksploatowane są w Pińczowie na południu Gór Świętokrzyskich.

Wśród eksponatów można zobaczyć też muzealnej jakości replikę słynnego archeopteryksa - praptaka. Budowa jego szkieletu wskazuje na pokrewieństwo z dinozaurami, a zachowane w postaci odcisków pióra praktycznie nie różniły się od piór obecnie żyjących ptaków. Z tego względu uważa się go za formę przejściową między gadami a ptakami.

Ciekawe są też eksponaty z naszego regionu. Prezentujemy ptaki i ssaki Puszczy Knyszyńskiej i Augustowskiej, bagien biebrzańskich, rozlewisk nadnarwiańskich i Pojezierza Suwalsko-Augustowskiego.

Stoją w szeregu samce bataliona w kolorowym upierzeniu godowym, z przepyszными kryzami piór wokół głowy. Z wierzchołka najwyższego postumentu, dumnie spogląda orzeł bielik. Z ciemnej wnęki wychyla się wilk, a nad nim na gałęzi młody jastrząb rozkłada skrzydła. Gniazdo, remiza misternie splecione z delikatnych źdźbeł trawy, zwisa na cienkiej gałązce nad czaplą siwą, obok której stoi bąk z głową skierowaną ku niebu.

Można tu zobaczyć także dudka, który się jeży - stroszy pióra na głowie i świetnie

potrafi bronić się w momencie zagrożenia, kopcuszcza, ale nie tego bajkowego, czy gagola - kaczkę dziwaczkę. Poznawanie naszej rodzimej fauny umila śpiew ptaków z płyty CD.

W muzeum gromadzimy coraz więcej eksponatów wzbogacających zbiorę już posiadane, ale także takich, które dały początek nowym kolekcjom: paleobotanicznej, mineralogicznej i antropologicznej. Dużą szansą na dalszy rozwój muzeum jest budowa kampusu naszej uczelni.

Wiesław Mikucki
kierownik Muzeum

Uniwersyteckie Muzeum Przyrodnicze
im. Profesora Andrzeja Myrchy, Instytut Biologii UwB
ul. Świerkowa 20B, 15-950 Białystok
kierownik mgr Wiesław Mikucki.
Muzeum można zwiedzać:
od poniedziałku do piątku w godz. 9-15, po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu
(085 745 73 22).
W soboty otwarte od 10 do 14.
e-mail: muzeum@uwb.edu.pl



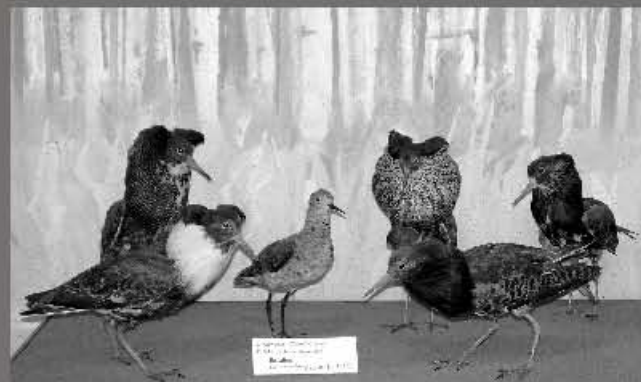
W wieku XIX rozpoczęła się eksploatacja wielorybów. Ubito gdzie wyłupiano z nich tusze, na placach są świadectwem tego, co stało się w naszym wieku północnym. Pod wpływem pryncypała w 1931 w Genewie została utworzona Międzynarodowa Komisja Wielorybnicza.

Trochę historii

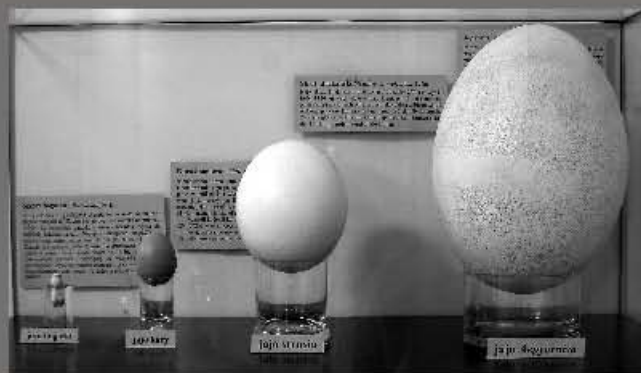
- **1980** - w Zakładzie Biologii i Wydziale Matematyczno-Przyrodniczego Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku staraniem doc. dr. hab. Andrzeja Myrchy, rozpoczęto gromadzenie zbiorów przyrodniczych. Pierwszymi eksponatami były bezkręgowce morskie i ptaki przywiezione przez Profesora z wyprawy na antarktyczną Stację im. H. Arctowskiego na wyspie King George.
- **1989** - w Instytucie Biologii Filii Uniwersytetu Warszawskiego zorganizowano pierwszą salę wystawową z ekspozycjami: „Filogeneza tkankowców” i „Przyroda rejonów polarnych” (plan 4 wypraw biologów na Spitsbergen).
- **1993** - wystawa „Rośliny lasu karbońskiego” w nowo otwartej sali wystawowej, przy współpracy z Muzeum Ziemi PAN w Warszawie.
- **1995** - wystawa „Rafy koralowe” (prezentowana w Muzeum Wydziału Geologii Uniwersytetu Warszawskiego, 1996).
- **1997** (czerwiec) - Profesor Andrzej Myrcha wystąpił do Rektora Filii UW prof. dr. hab. Adama Jamroza z prośbą o przekazanie pomieszczeń po kuchni i magazynach likwidowanej stołówki studenckiej oraz sfinansowanie ich adaptacji na muzeum.
- **28 października 1997** - zmarł Profesor Andrzej Myrcha.
- **1998-1999** - prace remontowe i adaptacyjne, przenosiny wcześniej istniejących wystaw, realizacja nowych ekspozycji („Rafy koralowe”, „Historia życia na Ziemi”, „Przyroda naszego regionu”, „Inkluzje bursztynu bałtyckiego”).
- **29 września 1999** - Senat Uniwersytetu w Białymstoku powołał w Instytucie Biologii Muzeum Przyrodnicze im. Profesora Andrzeja Myrchy
- **26 października 1999** - oficjalnego otwarcia Muzeum dokonali: JM Rektor LwB prof. dr. hab. Adam Jamróz i Dyrektor Instytutu Biologii prof. dr. hab. Allna Myrcha.
- **7 lipca 2004** - Senat UwB przekształcił Muzeum w jednostkę ogólnouczelnianą pod nazwą Uniwersyteckie Muzeum Przyrodnicze im. Profesora Andrzeja Myrchy.

Wystawy Stałe

1. **Środowiska przyrodnicze województwa podlaskiego** - ekspozycja pokazująca świat ptaków i ssaków Puszczy Knyszyńskiej i Augustowskiej, rozlewisk nadnarwiańskich, bagien białobrzaskich i Pojezierza Suwalsko-Augustowskiego w ciekawej scenografii wykonanej przez białostockiego artystę plastyka.



2. **Filogeneza tkankowców** - przedstawiająca historię powstania i rozwoju poszczególnych typów zwierząt tkankowych oraz łączące je związki pokrewieństwa, zilustrowane często unikalnymi eksponatami organizmów współcześnie żyjących i skamieniałościami form kopalnych.
3. **Przyroda rejonów polarnych** - prezentująca rośliny i zwierzęta żyjące w okolicy polskich stacji naukowych na Spitsbergenie w Arktyce i na Wyspie King George w Antarktyce, plan wypraw pracowników Instytutu Biologii UwB.
4. **Rafy koralowe** - ukazująca różnorodny i barwny świat zwierząt żyjących w płytkich, przybrzeżnych wodach tropikalnych mórz.



5. **Życie na Ziemi** - zarys dziejów - ilustrująca przy pomocy skamieniałości z minionych okresów geologicznych oraz plansz z rekonstrukcjami dawnej fauny i flory rozwój życia na Ziemi. Inkluzje bursztynu bałtyckiego - umożliwiające poznanie mieszkańców lasów bursztynowych sprzed około 40 mln. lat temu.



Otwarcie Laboratorium Mikroskopii Skaningowej

Jesteśmy w centrum Europy

6 września b.r. w budynku Instytutu Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu w Białymstoku nastąpiło uroczyste otwarcie Laboratorium Mikroskopii Skaningowej AFM/MFM/STM.

W ramach 6 programu ramowego UE, na UwB realizowany jest prestiżowy projekt ("Kompleksowe badania magnetycznych nanostruktur" NANOMAG-LAB) Marie Curie związany z transferem wiedzy w latach 2004-2008. Na ten cel UE przeznaczyła 852 tys. euro. Jest dla nas wielką satysfakcją, że pod kierunkiem prof. Andrzeja Maziewskiego pracuje zespół wybitnych specjalistów z wielu europejskich ośrodków - powiedziała w trakcie inauguracji prof. UwB Halina Parañanowicz, Prorektor ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą. Również Dziekan, prof. UwB Stanisław Uba podkreślił znaczenie realizowanego na Wydziale Matematyczno-Fizycznym projektu.

Przykład laboratorium pokazuje korzyści wynikające z finansowania działalności naukowej z różnych, uzupełniających się źródeł. Jego "serce", nowoczesny mikroskop skaningowy, został zakupiony z grantu KBN, środki na wyposażenie i rozbudowę pochodzą z UE oraz MNiSW.

Wyposażenie laboratorium umożliwia przeprowadzanie unikatowych w skali europejskiej badań magnetycznych nanostruktur - pracę w różnych konfiguracjach pól magnetycznych, w różnych temperaturach, próżni i cieczach.

Prawdopodobnie wyznaczyliśmy nowy standard konstrukcji i wyposażenia mikroskopu MFM. Nasz mikroskop ma znacznie większe możliwości od MFM we Francji (Orsay), na którym rozpoczynaliśmy nasze badania - powiedział nam prof. Andrzej Maziewski, Dyrektor Instytutu Fizyki Doświadczalnej i koordynator projektu NANOMAG-LAB. Początki prac naszych fizyków nad problematyką nanostruktur sięgają początków lat dziewięćdziesiątych, kiedy prof. Andrzej Maziewski po kilkumiesięcznym pobycie w Orsay zdecydował się na zmianę tematyki badawczej Zakładu Fizyki Magnetyków. Okazało się, że stosowane wówczas techniki eksperymentalne (metody magnetoopcyjne, techniki FMR) dają się wykorzystać do badań nowych materiałów. Większość pracowników Zakładu odbyła staże naukowe w wiodących krajowych i zagranicznych ośrodkach naukowych. Uczestnictwo w wielostronnych projektach europejskich zaowocowało nawiązaniem wieloletniej i trwałej współpracy sygnalizowanej na załączonym schemacie. Laboratorium będzie służyło głównie fizykom, choć została już nawiązana interdyscyplinarna współpraca z chemikami (elektrochemia, polimery) i materiałoznawcami z Politechniki Białostockiej (materiały medyczne). Trwają rozmowy z biologami z Doniecka o wspólnych badaniach bakterii magnetycznych. W la-



tach 2007-2008 fizycy chcą rozszerzyć badania z zakresu nanonauki, nanotechnologii. Planowane jest uruchomienie, wiosną 2008, semestru nanonauki z udziałem studentów z programów MOST i Socrates - Erasmus oraz doktorantów z różnych uczelni i kierunków studiów przyrodniczych. Pod uwagę brane jest powstanie odrębnej specjalności, a w jeszcze bardziej odległej perspektywie czasowej, nawet specjalizacji studiów.

Za rozwojem badań przemawiają atuty zespołu: wyniki - kilkadziesiąt publikacji i prezentacji konferencyjnych (w tym wiele "invited"); najnowszy sprzęt oraz nowatorskie badania; współpraca naukowa i dydaktyczna z wiodącymi w Europie ośrodkami np. studia doktoranckie wspólnie z IF PAN, oraz z Orsay, wymiany studentów w ramach programu Socrates-Erasmus (Amsterdam, Tuliza, Kaiserslautern). Ważnym argumentem są możliwości absolwentów tej specjalności, które otwiera przed nimi rynek pracy. Przykładowo ciekawe są kariery doktorantów prof. Andrzeja Maziewskiego: (i) dr hab. Marek Kisielewski - wykonał bardzo interesującą rozprawę habilitacyjną (opisał w niej gigantyczne zmiany rozmiarów struktury domenowej w ultracienkich warstwach Co), uruchamia on obecnie w Białymstoku nowy kierunek badań z wykorzystaniem mikroskopii skaningowej i (ii) dr Andrzej Stankiewicz - pracuje nad wykorzystaniem nanotechnologii w firmie Seagate (USA). Otwarcie Laboratorium zainicjowało międzynarodowe warsztaty NANOMAG-LAB: "Workshop on Properties of ultrathin magnetic films" (7-9 września, Białowieża). <http://labfiz.uwb.edu.pl/zfmag/tok/workshop06/>
Link do projektu EU MC Transfer of Knowledge NANOMAG-LAB - "Combined study of nanostructured magnetic materials": <http://labfiz.uwb.edu.pl/zfmag/tok/>.

Bartosz Ignatowicz

Polska Sieć :
Magnetyzm struktur
niskowymiarowych
(w ramach:
Nanomateriały
magnetyczne,
MAGE-EL-MAT)

IFPAN
Warszawa

IFM PAN
Poznań

AGH
Kraków

UwB
Białystok

"NANOMAG-LAB" Combined study of
nanostructured magnetic materials
(Marie Curie Host Fellowships for Transfer of Knowledge)
Projekt koordynowany przez ZFM UwB <http://labfiz.uwb.edu.pl/zfmag/tok/>

Sea

GERMANY

CZECH REPUBLIC

HUNGARY

BELARUS

Poland

UKRAINE

Donetsk

TO K

NANOMAG-LAB

NANOMAG-LAB
partnerzy wspomagający:
Donetsk National
University; National
Academy of Sciences of
Belarus; Institute of
Engineering Cybernetics
(Minsk); Research Center
on Resource Savings of
Belarus national academy
of sciences (Grodno).

NANOMAG-LAB: Academy of Sciences of the Czech Republic, Institute of Physics; Charles University in Prague; Hahn-Meitner-Institut Berlin; Hungarian Academy of Sciences, Research Institute for Technical Physics & Materials Science (Budapest); Leibniz-Institut für Festkörper- und Werkstofforschung Dresden; Universität Kaiserslautern; University Paris-Sud; VSB Technical University of Ostrava

Otwarcie pracowni NMR

Spektrometr magnetyczny

Instytut Chemii Uniwersytetu w Białymstoku wzbogacił się ostatnio w bardzo cenny przyrząd – spektrometr magnetycznego rezonansu jądrowego (400 MHz) firmy Bruker, który został zakupiony za kwotę ponad 1,5 mln złotych ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Jednocześnie pracujący dotychczas w Instytucie 15-letni spektrometr, również firmy Bruker (200 MHz), został poważnie zmodernizowany (nowa konsola, software).

Uroczystego otwarcia Pracowni Magnetycznego Rezonansu Jądrowego dokonała prof. Halina Parafianowicz, Prorektor ds. Nauk i Współpracy z Zagranicą Uniwersytetu w Białymstoku, w obecności prof. Anatola Kojfo, Dziekana Wydziału Biologiczno-Chemicznego oraz licznie zgromadzonych gości. Oba aparaty będą służyć do prac badawczych w Instytucie Chemii. Mogą również świadczyć usługowe badania zlecane przez jednostki badawcze z Białegostoku i regionu.

Uroczystemu otwarciu Pracowni NMR towarzyszyło mikro-symposium, zorganizowane przez Polskie Towarzystwo Chemiczne Oddział w Białymstoku oraz Instytut Chemii Uniwersytetu w Białymstoku. Wykłady na temat zastosowań technik NMR w chemii, biologii, medycynie i dziedzinach pokrewnych wygłosili znani specjaliści z kilku ośrodków krajowych (prof. Marek Potrzebowski i dr Sławomir Kaźmierski z Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych PAN w Łodzi, dr hab. Hubert Harańczyk z Wydziału Fizyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Iwona Wawer z Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Warszawie, prof. Adam Gryff-Keller z Wydziału Chemicznego Politechniki Warszawskiej). Wykłady cieszyły się dużym zainteresowaniem ze strony pracowników Instytutu Chemii, przedstawicieli Akademii Medycznej i Politechniki Białostockiej, a także ze strony studentów.

Magnetyczny rezonans jądrowy (NMR, nuclear magnetic resonance) jest jedną z najdynamiczniej rozwijających się metod współczesnej nauki. Technika ta jest ogromnie ważna zarówno ze względu na postęp badań naukowych, jak i z praktycznego punktu widzenia. Stąd Szwedzka Akademia Nauk w okresie ponad 60 lat, jakie upłynęły od momentu odkrycia, przyznała aż pięć nagród Nobla za osiągnięcia w tej dziedzinie: dwie z fizyki, dwie z chemii i jedną z medycyny. NMR uzyskał niezwykle szerokie zastosowanie jako eksperymentalne narzędzie badawcze w wielu dziedzinach: chemii, fizyce, biochemii, biofizyce i biologii molekularnej, a także w diagnostyce medycznej.

Zjawisko rezonansu magnetycznego związane jest z pochłanianiem energii o częstotliwości radiowej w ciałach stałych, cieczech i gazach, przez większość jąder atomowych obdarzonych właściwościami magnetycznymi (posiadającymi tzw. spin jądrowy), umieszczonych w silnym i jednorodnym polu magnetycznym.

W chwili odkrycia w roku 1945 zjawisko to wydawało się jedynie ciekawostką naukową. Jednakże wkrótce stwierdzono bardzo słaby, lecz mierzalny efekt, polegający na zależności warunków zachodzenia rezonansu od budowy chemicznej badanej substancji (tzw. przesunięcie chemiczne). Dzięki precyzyjnemu pomiarowi wartości przesunięcia chemicznego możliwe jest uzyskanie najważniejszych informacji o strukturze chemicznej badanej substancji.

Spektroskopia NMR wraz z metodą dyfrakcji promieniowania X pozwalają wyznaczyć, z bardzo wysoką precyzją przestrzenną, strukturę białek lub łańcuchów DNA. Techniki NMR, w odróżnieniu od rentgenowskich badań prowadzonych na kryształach, pozwalają na poznanie trójwymiarowej struktury w środowisku bardziej zbliżonym do naturalnego, czyli w roztworach. Stosowanie promieniowania elektromagnetycznego o bardzo niskiej energii w najmniejszym stopniu nie naraża badanej struktury na uszkodzenie.



Techniki NMR mają coraz szersze zastosowanie w medycynie. Obrazowanie (mikroimaging) jest obecnie jedną z najcenniejszych metod badania ośrodkowego układu nerwowego (OUN). Przy jego pomocy można uzyskiwać wysokiej jakości obrazy anatomiczne. Obrazowanie magnetyczno-rezonansowe uwidacznia m.in. zmiany naczyniowe w ośrodkowym układzie nerwowym, obrzęki, pozwala wykryć np. ogniska demielinizacyjne w stwardnieniu rozsianym, zmiany związane z przebudową tkanek itp. Ostatnio dużo uwagi poświęca się badaniom dyfuzji wody przez błony komórkowe w różnych stanach chorobowych np. podczas niedotlenienia.

Z kolei techniką spektroskopową można badać metabolizm komórek (przez wykrywanie stężeń specyficznych cząsteczek, np. poziomu ATP w tkance). Przykładowo, widma protonowe (rezonans jąder atomów wodoru) pozwalają na pomiar stężenia biochemicznie ważnych związków, takich jak: N-acetylo-asparaginian (NAA), kreatyna i fosfokreatyna (Cr + PCr), inozytol (INS), glicyna, kwas mlekowy, glutamina i glutaminy, a także związki chemiczne zawierające grupę cholnową (Cho). Związki te pełnią niezwykle ważne funkcje w blochemil człowieka. Można więc oceniać m.in. stan energetyczny komórek nerwowych, natężenie procesów metabolicznych, a także szereg prawidłowych i patologicznych procesów przebiegających w organizmie. Dzięki temu możliwe jest diagnozowanie ciężkich chorób (nowotwory, stwardnienie rozsiane itp.), a także śledzenie postępów leczenia na poziomie tkankowym.

dr hab. Stanisław Witkowski, prof. UwB

Serdecznie dziękujemy

7 lipca 2006 r. na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku odbyła się podniosła uroczystość wręczenia profesorowi zwyczajnemu Eugeniuszowi Zwierzchowskiemu książki pt. „Z zagadnień współczesnych społeczeństw demokratycznych”, napisanej pod redakcją naukową Adama Jamroza oraz Stanisława Bożyka.

Na książkę złożyły się prace 24 autorów z zakresu szeroko pojętego prawoznawstwa. Prace zostały ofiarowane Profesorowi jako wyraz wdzięczności i hołdu za jego bardzo istotny wkład w powstanie i rozwój Wydziału Prawa oraz wkład w usamodzielnienie i rozwój Uniwersytetu w Białymstoku.

Przybliżmy pokrótce sylwetkę i najważniejsze dokonania wybitnego przedstawiciela prawa konstytucyjnego, postać szeroko znaną i bardzo cenioną w kręgach polskiej nauki, naszego Mistra i Mentora.

Profesor zwyczajny doktor habilitowany Eugeniusz Zwierzchowski urodził się 10 lipca 1929 r. w Grójcu. Studia prawnicze ukończył na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1956 r. Stopień doktora nauk prawnych uzyskał w 1966 r. Stopień doktora habilitowanego w 1972 r. Tytuł profesora nauk prawnych otrzymał w 1986 r. Odbił staże naukowe w Berlinie, Lipsku, Paryżu oraz Heidelbergu.

Profesor pełnił rozliczne funkcje. Był przez dwie kadencje prorektorem Uniwersytetu Śląskiego, Dziekanem Wydziału Prawa Uniwersytetu Śląskiego oraz Dyrektorem Instytutu Nauk Prawnych i kierownikiem Zakładu Prawa Konstytucyjnego. Profesor aktywnie udzielał się także jako: członek Zespołu Prawa Konstytucyjnego Rady Legislacyjnej, członek Komitetu Nauk Prawnych PAN, członek Instytutu Zachodniego w Poznaniu oraz Polskiej Sekcji Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawa.

Od 1 października 1988 r. Profesor Eugeniusz Zwierzchowski związał się z Wydziałem Prawa Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, gdzie pracował jako profesor i kierownik Zakładu Prawa Konstytucyjnego. Po utworzeniu Uniwersytetu w Białymstoku był kierownikiem Katedry Ustrojznawstwa, a także, w ostatnich latach swojej pracy, Katedry Prawa Konstytucyjnego.

Pełniąc rozliczne funkcje, Profesor prowadził aktywną i owocną działalność naukową oraz dydaktyczną. Opublikował ponad 50 pozycji, m.in.: *Prawnoustrojowe stanowisko kanclerza NRF. Katowice 1972. Zasady ustroju i systemy rządów rozwiniętych państw kapitalistycznych. Katowice 1984. Europejskie Trybunały Konstytucyjne. Katowice 1989. Wprowadzenie do nauki prawa konstytucyjnego państw demokratycznych. Katowice 1992. Sądownictwo konstytucyjne. Białystok 1994. Izby drugie parlamentu. Białystok*



Prof. dr hab. Eugeniusz Zwierzchowski

1996. Ponadto jest współautorem i redaktorem m.in.: *Opozycja parlamentarna. Warszawa 2000* oraz *Podstawowe pojęcia pierwszego rozdziału Konstytucji RP. Katowice 2000.*

Serdecznie dziękujemy, Panie Profesorze, za te dokonania i za wspólnie spędzone lata.

dr Jarosław Matwiejuk

Zostawić ślad na ziemi



22 września 2006 roku odbyła się Konferencja Jubileuszowa dedykowana prof. dr. hab. med. Wojciechowi Pędichowi z okazji 80. rocznicy urodzin i 55. rocznicy pracy naukowej. W 1994 roku z inicjatywy Profesora powstał Uniwersytet III wieku.

Rozmowa z dr hab. Anatolem Kojło, profesorem UwB -
Dziekanem Wydziału Biologiczno-Chemicznego UwB

Liczmy się w polskiej nauce

● *Panie Dziekanie, czy to dobrze, że Instytut Biologii i Chemii tworzą jeden wydział?*

Wydaje mi się, że oba instytuty, przynajmniej na razie, są sobie wzajemnie potrzebne, mimo że każdy z nich ma własną specyfikę. Wspólny wydział daje większe poczucie bezpieczeństwa kadrowego i wzmacnia naszą pozycję w Uniwersytecie. Łączy nas również wspólnie prowadzony kierunek studiów - ochrona środowiska. Oczywiście w momencie kiedy oba instytuty okrzepną kadrowo, będziemy mogli myśleć o utworzeniu dwóch samodzielnych wydziałów.

● *Młody człowiek, który decyduje się na studia na wydziale eksperymentalnym, takim jak wasz, rzadko czyni to z przypadku. Częściej kieruje się pasją i ma określone oczekiwania. Czy łatwo im sprostać?*

W przeważającej większości naszym studentom zależy przede wszystkim na wysokim poziomie kształcenia. A taki gwarantujemy. Wszystkie trzy kierunki mają akredytację Państwowej Komisji Akredytacyjnej, a biologia i chemia dodatkowo akredytację Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej. Na jakość kształcenia składa się wiele czynników: wysokie kwalifikacje nauczycieli akademickich, laboratoria w miarę dobrze wyposażone w sprzęt i aparaturę naukową, możliwość wykonywania prac magisterskich na tych samych zestawach aparaturowych, na których pracują nasi naukowcy. Wysoki poziom prowadzonych na wydziale zajęć potwierdzają sami studenci w przeprowadzanej co dwa lata ankiecie, w której oceniają nauczycieli i prowadzone przez nich zajęcia. W ich oczach z roku na rok coraz lepiej wykonujemy swoją pracę.

● *Na świecie polska nauka plasuje się na około 30 miejscu. Polska chemia znajduje się na 12, a biologia w pierwszej dwudziestce. Jak to wygląda na UwB?*

Przytoczone dane świadczą o wysokim poziomie badań naukowych prowadzonych w Polsce w obszarach zainteresowań naszych pracowników. Staramy się dorównywać poziomem naszych prac do najlepszych, co nie jest w tej sytuacji łatwe. Sukcesem jest więc to, że w tym roku Instytut Chemii utrzymał II kategorię, a Instytut Biologii awansował z III kategorii do II w ocenie parametrycznej jednostek naukowych, dokonanej przez Ministerstwo Nauki. Gwarantuje to naszemu wydziałowi przyzwoitą, choć ciągle niewystarczającą dotację na badania statutowe.

● *Do prowadzenia badań na wysokim poziomie potrzebne są nowoczesny sprzęt i aparatura.*

Dysponujemy aparaturą naukową bardzo wysokiej klasy, która umożliwia prowadzenie zaawansowanych badań naukowych. W tym roku wzbogaciliśmy się o spektrometr magnetycznego rezonansu jądrowego (NMR, 400MHz), który został zakupiony za kwotę 1,5 mln złotych ze środków przekazanych przez Mini-

sterstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Jest to aparat przeznaczony do badań strukturalnych, do identyfikacji różnych substancji i znajduje zastosowanie w wielu dziedzinach nauki, takich jak chemia, biologia, fizyka, medycyna, farmacja. Jedyne taki w naszym regionie. Z tego samego źródła uzyskaliśmy także kwotę w wysokości 500 tys. złotych, za którą został zakupiony automatyczny sekwenator DNA, aparat umożliwiający prowadzenie zaawansowanych badań genetycznych. Wydział dysponuje także innymi unikalnymi przyrządami, do których należą między innymi chromatografy cieczowe i gazowe, spektrometry absorpcji atomowej, spektrofotometry UV, VIS, IR, unikalny sprzęt do badań terenowych.

● *Na prace naukowe, badania, zakupy, utrzymanie i amortyzację aparatury laboratoryjnej, na odczynniki chemiczne i różne materiały potrzebne są pieniądze. W jaki sposób je zdobywacie?*

Nasze badania finansowane są z dotacji, jaką przekazuje Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W tym roku otrzymaliśmy 932.100 zł na badania statutowe oraz kwotę 153.600 zł na badania własne. Nasi pracownicy są niezwykle aktywni w zdobywaniu środków na badania, biorąc udział w konkursach na projekty badawcze. Obecnie realizujemy na wydziale 24 granty na łączną kwotę około trzech milionów złotych. Świadczy to o tym, że nasze badania są doceniane, a nasi naukowcy liczą się w polskiej nauce.

● *Świadczą również o potencjale naukowym wydziału.*

Nasi pracownicy publikują średnio około stu prac naukowych w roku, w większości w czasopiśmie z listy filadelfijskiej, mających zasięg światowy. Biorą udział w licznych konferencjach, często międzynarodowych, w których prezentują wyniki swoich prac badawczych. Wyjeżdżają na staże do najlepszych zagranicznych ośrodków naukowych. Kadra naukowa dynamicznie się rozwija, o czym świadczą nadane w ostatnich latach stopnie doktorskie i habilitacje. Obecnie mamy dziesięć otwartych przewodów doktorskich i trzy habilitacyjne. W ostatnich dniach dwa z nich zostały z powodzeniem sfinalizowane. Nasza kadra to między innymi dwudziestu ośmiu profesorów i doktorów habilitowanych, a wśród nich jedenastu profesorów tytularnych i ośmiu profesorów zwyczajnych.

● *Panie Dziekanie, jakie ma Pan plany na przyszłość?*

Przed wszystkim chcielibyśmy poprawić bazę lokalową naszego wydziału. Budynek Instytutu Biologii wymaga kapitalnego remontu, od piwnic po strych. Instytut Chemii znajduje się w dwóch miejscach, w niedawno oddanym do użytku funkcjonalnym budynku przy ul. Hurtowej i w starym, niewygodnym, przy Alei Piłsudskiego, którego eksploatacja jest uciążliwa i droga. Mamy koncepcję rozbudowy budynku przy ul. Hurtowej, tak, by Instytut Chemii znalazł się wreszcie w jednym miejscu. Problemy lokalowe na pewno rozwiązałyby kampus. Obecnie budujemy w Gugnach, w Biebrzańskim Parku Narodowym, stację terenową - obiekt niezwykle potrzebny biologom, zarówno naukowcom jak i studentom prowadzącym badania naukowe w terenie. W nauce naszym priorytetem jest zdobycie I kategorii w ocenie parametrycznej Ministerstwa Nauki. Mamy także realne szanse na uzyskanie w najbliższym czasie uprawnień habilitacyjnych, co pozwoli nam na uruchomienie studiów doktoranckich.

Dziękuję za rozmowę.

Rozm. Małgorzata Kondej

Jak powstawał Instytut Biologii?



Trzydzieści lat temu trzymałam w ręku dwa dokumenty: jeden przysłany z naszego Ministerstwa, a drugi z Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Oba zawierały decyzję, że w białostockiej Filii Uniwersytetu Warszawskiego kierunku biologii nie będzie. Dziwne, bo przepiękne okolice tego właśnie miasta były najlepszym argumentem za otwarciem biologii, dając wsparłaną bazę do ekologizujących badań i studenckich ćwiczeń terenowych. Dlatego nie zrezygnowałam.

Korzystając z osobistych kontaktów z dyrektorem Technikum Rolniczego w Dojlidach, otrzymałam w piwnicy pałacyku Lubomirskich miejsce na przetrzymywanie zwierząt laboratoryjnych oraz dwie sale, w których można było prowadzić wykłady i ćwiczenia z trzech przedmiotów, które znajdowały się w planie dwóch pierwszych lat studiów. Kiedy przedstawiłam całą sytuację Rektorowi Uniwersytetu Warszawskiego, podjął on decyzję, żeby rozpocząć rekrutację i uruchomić studia w październiku 1976 roku. Otrzymałam wtedy kilka etatów i jedno pomieszczenie w budynku Zakładu Fizyki, przy ul. Lipowej 41.

Czas mijał szybko i sytuacja stawała się coraz bardziej dramatyczna, ponieważ w planie studiów na trzecim roku musiały być przeprowadzone zajęcia z wielu przedmiotów wymagających odpowiednio przygotowanych laboratoriów. Walczyłam o każdy metr kwadratowy. Otrzymałam pomieszczenia przy ul. Grochowej 2, w których umieszczone zostały dwie pracownie, prawie cały stary budynek przy ul. Sosnowej 64, dwie sale po Zakładzie Chemii przy ul. Mickiewicza 1, pomieszczenia na poddaszu bloku mieszkalnego przy ul. Fabrycznej 58, a także w Kleosine, w budynku Politechniki Białostockiej. Nieco wcześniej udostępniono nam kilka małych pokoi, także będących własnością Politechniki, przy ul. Zamenhofa 29.

Biologia była wówczas w randze Zakładu, podzielonego na szeregi pracowni, w których zatrudniona była jeszcze niewielka grupa ludzi, bo przecież każdy etat wymagał także wielu starań, a były i takie okresy, w których w ogóle etaty były nieosiągalne.

Pracowaliśmy więc w ośmiu punktach miasta, co stawało się coraz bardziej uciążliwe. Przewożone musiały być np. odczynniki i żywe zwierzęta mlejskimi autobusami, co wywoływało nieraz nieprzyjemne, a czasami zabawne sytuacje. Otrzymałam w darze, mocno zużyty wojskowy samochód terenowy nieco zlagodził te kłopoty.

Przyszła wreszcie chwila, kiedy zaczęło nam wszystkim brakować cierpliwości i wówczas powiedziałam, że zrezygnujemy z dalszego rozwijania biologii w Białymstoku, jeśli nie znajdzie się dla nas jakiś budynek. Znalazłam! Był to akademik przy ul. Świer-

kowej 20B. Kolegium Rektorów uczelni białostockich zaakceptowało ten pomysł. Ogólnopolska prasa przyjęła to jednak z oburzeniem, bo obiekt służący celom socjalnym został zabrany na cele dydaktyczne, chociaż ceny miejsc w domach studenta były tak wysokie, że młodzież nie chciała z nich korzystać. Nowo wybudowane akademiki świeciły pustkami.

Wielu starań trzeba było, aby brygada budująca m.in. szpital, została oddelegowana do adaptacji otrzymanego budynku. Różne instalacje musiały być doprowadzone do wielu pomieszczeń, a więc tylko specjalistyczna brygada mogła tę pracę wykonać.

Nadszedł rok 1988 - czas przeprowadzki. Dyrektor Administracyjny zaproponował czterech pracowników i jedną ciężarówkę do wykonania tego zadania. Wobec takiej sytuacji, poprosiliśmy o pomoc ZOMO, a kolega z dyrekcji PKS przysłał nam dziennie sześć ciężarówek, które wracały już ze swojej trasy. Ciężarówki z ośmiu punktów miasta woziły nasz dobytek, przenoszony przez kilkudziesięciu zomowców, a my koordynowaliśmy te działania i już po tygodniu byliśmy wszyscy razem na ulicy Świerkowej.

Stawaliśmy się coraz bogatsi w sprzęt i niezłą aparaturę. W 1989 roku Zakład Biologii przekształcony został w Instytut, a poszczególnie pracownie w zakłady. Rozwijało się jednocześnie Muzeum Przyrodnicze, dzięki uczestnictwu naszych pracowników w wyprawach polarnych i różnego rodzaju darowiznom, ale przede wszystkim dzięki nieustannym staraniom obecnego Kierownika Muzeum.

Pracowaliśmy teraz, może nie w luksusowych, ale już w miarę normalnych warunkach. Instytutowa kadra zwiększała się stopniowo i rozwijała. Otworzyliśmy, obok specjalności biologii ogólnej, biologię środowiskową, czego warunkiem było posiadanie stacji terenowej. Wynajęte budynki gospodarcze w Gugnach, nad Biebrzą, spełniały tę funkcję. Wspominamy dziś uroczą salę ćwiczeniowo-wykładową, mieszczącą się w stodole, w której ustawiono stoliki, krzesła i powieszono tablicę.

W 1997 roku uzyskaliśmy prawo doktoryzowania, a w 2002 roku poddaliśmy się po raz pierwszy procedurze akredytacyjnej, w wyniku której otrzymaliśmy certyfikat wysokiej jakości kształcenia. Dziś ponad 60 proc. pracowników to nasi absolwenci, wśród których wielu posiada stopień doktora, kilku doktora habilitowanego, a jeden uzyskał już tytuł naukowy profesora.

Instytut budowali przede wszystkim ludzie bardzo młodzi, którym niewielka grupa starszych, bardziej doświadczonych kolegów powierzała ogromnie trudne i odpowiedzialne zadania. Pracowali pełni entuzjazmu i poświęcenia. Nie trzeba było im przypominać, że praca naukowa i dydaktyczna to powołanie i służba.

prof. dr hab. Alina Myrcha



Zakład Biologii rozpoczynał swą egzystencję w 1976 roku od dwóch pokoi i trzech pracowników, a jego powstanie jest dziełem Pani Prof. Aliny Myrchy. Obecnie w Instytucie pracuje 90 osób, w tym 63 pracowników naukowych, spośród których 14 to pracownicy samodzielni. Troje profesorów to nasi absolwenci.

W ciągu tych 30 lat nasze badania „okrzepły” i ukształtowało się co najmniej kilka zespołów naukowych znanych w świecie. Dysponujemy nowoczesną aparaturą naukową. W Instytucie realizowanych jest aktualnie 14 grantów badawczych, co ilościowo stawia nas na pierwszym miejscu w Uniwersytecie. W ramach studiów biologicznych prowadzimy dwie specjalności: Biologia Ogólna i Biologia Środowiskowa, a razem z Instytutem Chemii dwustopniowe studia Ochrona Środowiska. Instytut sprawuje również merytoryczną opiekę nad Uniwersyteckim Muzeum Przyrodniczym im. Profesora Andrzeja Myrchy.

Nie sposób opowiedzieć o wszystkich prowadzonych w Instytucie Biologii interesujących badaniach. Dominującym nurtem jest rozwijanie badań ekologicznych, w tym także prac o profilu ewolucyjnym oraz z zakresu biologii molekularnej. Szczególnie rojącymi są prace interdyscyplinarne z obszaru nakładania się zainteresowań ekologii i biologii molekularnej oraz stosowanych przez nią technik, który to kierunek można nazwać ekologią molekularną. Rozwijanie wymienionych kierunków ułatwią z pewnością dwie zaistniałe ostatnio okoliczności: rozpoczęcie budowy terenowej stacji badawczej w Gugnach w Biebrzańskim Parku Narodowym oraz zakupienie w tym roku nowoczesnego automatycznego sekwenatora DNA.

Elementem polityki naukowej Instytutu jest lepsze wykorzystanie w badaniach naukowych położenia Białegostoku w unikalnym przyrodniczo regionie. Realizację tego postulatu ułatwi rozpoczęta budowa stacji terenowej we wspomnianej wsi Gugny (gmina Trzcianna). Ma ona służyć systematycznym badaniom naukowym unikalnej flory i fauny doliny Biebrzy oraz dydaktyce, w tym szczególnie prowadzeniu studenckich zajęć terenowych. Zapewni ona badaczom i studentom bazę laboratoryjną i noclegową. Stacja została zaplanowana jako duży budynek drewniany (rysunek obok) o architekturze harmonizującej z otoczeniem, umożliwiający wielodniowy pobyt dwóm grupom studenckim oraz pracownikom dydaktycznym i naukowym. Położenie stacji jest niezwykle. Na polanie, na którą będą wychodzić okna sali seminarialnej, przylatują czarne bociany i żurawie.

Biebrza i sekwenator

Wszystkie sosny na działce uniwersyteckiej za stacją są ogryzione przez łosie, a w pobliskim lesie każdej zimy widzimy wilcze tropy. Wybór Gugien nie jest więc przypadkowy. Mamy dobre tradycje badań w dolinie Biebrzy - pracownicy Instytutu opublikowali już na ich podstawie 104 prace naukowe, powstało tu 59 prac magisterskich.

Ostatnim znaczącym nabytkiem Instytutu Biologii jest sekwenator DNA. Umożliwia on szybkie i niezwykle dokładne określenie profili genetycznych unikalnych dla każdej żywej istoty, a identycznych jedynie w przypadku klonów i bliźniąt jednojajowych. Dzięki tej metodzie można ustalić pokrewieństwo (podobieństwo genetyczne) nie tylko pomiędzy osobnikami, ale także między gatunkami, co umożliwi odtworzenie przeszłości ewolucyjnej roślin czy zwierząt. W oparciu o sekwencjonowanie DNA prowadzone są w Instytucie badania nad mechanizmami różnicowania się populacji małych ssaków, identyfikowanie genów kodujących zjadliwość i oporność na antybiotyki u szczepów bakterii oraz wiele innych.

Technika sekwencjonowania DNA stosowana była i będzie w badaniach ekologicznych Instytutu, w tym także prowadzonych na terenie Biebrzańskiego Parku Narodowego. Określane tą techniką różnicowanie genetyczne populacji gatunków rzadkich i ginących decyduje o szansach ich przetrwania. Dotyczy to np. badań nad rzadkimi gatunkami biebrzańskich storczyków, w tym perły naszej flory - obuwika. W skali doliny Biebrzy i całego naszego regionu badane jest różnicowanie genetyczne populacji łosia, co umożliwi efektywną ochronę tego gatunku. Połączenie nowoczesnych technik biologii molekularnej z badaniami środowiskowymi nabiera więc nowego wymiaru: rezultaty takich prac mogą być wykorzystane w ochronie środowiska, a zwłaszcza w próbach zachowania bezcennych walorów przyrodniczych Polski północno-wschodniej. Jest to przykład przenikania się dziedzin w nowoczesnej biologii.

dr hab. Jan Taylor, prof. UwB



I wreszcie nadchodzi moment, żeby porozmawiać z wilkami. Jesteśmy rozstawieni dwójkami, każdy w odległości kilkudziesięciu metrów, a nawet kilku kilometrów. Jestem w grupie osób wyjących. To już. Zaczynamy!

Trzymasz ptaka w ręku

Na ostatnim piętrze Instytutu Biologii jest mały pokój o numerze „515”. Od rana do wieczora, przewija się tu mnóstwo zabieganych przyrodników. To nasza siedziba. Co sprawia, że pomimo licznych obowiązków uczelnianych, zawsze znajdują się studenci, którzy są w stanie poświęcić swój prywatny czas i oddać się pracy na rzecz swojej drugiej matki – natury?

W moim odczuciu sprawiają to niezapomniane widoki, piękna mgła nad lustrem Siemianówki i księżyc oświetlający drogę na kolejny obchód. A to niebo...! Gwiazd jest tyle, że nie sposób ich zliczyć. I to niesamowite uczucie, kiedy trzymasz ptaka w ręku. Jest tak mały, bezbronny. Czujesz jego ciepłko, bicie małego serduszka. A kiedy wracasz z porannego obchodu do obozu, w powietrzu unosi się zapach wilgotnego lasu i kawy, która nigdzie nie smakuje tak jak tutaj.

I drugi obrazek. Jest zima. Noc. Dreszcz emocji, niepewności, strachu, ale jednocześnie szczęścia. Stoisz w śniegu od kilkudziesięciu minut. Nie czujesz palców u nóg. Starasz się wykonywać jakiegokolwiek ruchy, aby się choć trochę rozgrzać. Musisz robić to cicho, bezszelestnie, żeby nie wystraszyć wilków. I wreszcie nadchodzi moment, żeby z nimi „porozmawiać”. Jesteśmy rozstawieni dwójkami, każdy w odległości kilkudziesięciu metrów, a niekiedy kilku kilometrów. Jestem w grupie osób wyjących. Patrzymy na zegarki. To już. Zaczynamy! Wyjemy... Czekamy aż wilki się odezwą. Wyjemy i czekamy...

Wreszcie są, odezwęły się! Na początku euforia i radość, że udało nam się to, co tak naprawdę udaje się nielicznym. Słyszeliśmy wilka. A potem lek i pytanie „A co zrobimy jak przyjdą?”.

Ale bardzo szybko o tym zapominamy. Wyciągamy mapy i zaznaczamy miejsce naszego stanu oraz kierunek skąd się odzywały wilki. Sprawdzimy to jutro rano.

Niestety, badania nie zawsze można prowadzić w sprzyjających dla naukowca okolicznościach. Czasami trzeba przestawić swój naturalny, dobowy rytm aktywności po to, by zaspokoić wrodzoną dociekliwość. Na nieszczęście człowieka, wiele zwierząt budzi się dopiero wieczorem, a układa do snu o świcie. Porządek jednak istnieje i to dzięki doskonałemu procesowi synchronizacji fizjologii i reakcji zachowań z odpowiednimi, nierzadko bardzo subtelnymi, zmianami środowiska. Do całości prostego wywodu dodam jeszcze „wisienkę”. Piękno świata niekoniecznie musi być odbierane



przy bezpośrednim udziale promieni słonecznych, w wielu przypadkach odbywa się to przy srebrnej poświacie księżyca.

Co jednak począć, gdy oprócz odmiennych od naszych godzin ruchliwości, dochodzi jeszcze problem niewielkiego rozmiaru obiektu i całkowicie nadrzewna aktywność?

Odpowiedź pierwsza: przestać chodzić na ćwiczenia i wykłady, a zsynchronizować się z cyklem dobowym naszych ulubieńców! Cel podobno uświęca środki, a w dodatku „kto z kim przystaje – takim się staje”.

Odpowiedź druga: wejść w poważne układy z zachodnimi funduszami i „naciągnąć” je na super noktowizor z najnowocześniejszymi rozwiązaniami technicznymi oraz doskonałe, mikroskopijne, podskórne czujniki wraz z całym dodatkowym oprzyrządowaniem.

Odpowiedź trzecia: przejść intensywny kurs gimnastyki akrobatycznej, obejrzeć kilka filmów o Tarzanie i w przyszłości, podczas poszukiwania pracy zarobkowej, umieścić w swoim życiorysie chlubny, nadrzewny epizod, będący nieopisanym atutem w kontaktach w „miejskiej dżungli”.

Agnieszka Niemczynowicz
Prezes Koła Naukowego Biologów UWB

Koło Naukowe Biologów działa od 1978 roku. Opiekunem koła jest dr Włodzimierz Chętnicki. Są cztery sekcje: botaniczna, batrachologiczna, ornitologiczna, teriologiczna. Tel. 745 72 96, e-mail wlodek@uwb.edu.pl



Młody, dynamiczny, z perspektywami

www.uwb.edu.pl

Wydział Biologiczno-Chemiczny

Instytut Biologii



Pracownicy Instytutu Biologii

Instytut Biologii

ul. Świerkowa 20B

15-950 Białystok

tel.: 085 745-73-01

fax: 085 745-73-02

e-mail: biologia@uwb.edu.pl



Stacja Terenowa w Ługach



W laboratorium



Instytut Biologii – ul. Świerkowa 20B

Tematyka prac badawczych

Zakład Biochemii Roślin

Prof. dr hab. Romuald Czerpak

Znaczenie fitohormonów, zwłaszcza brassinosteroidów w procesach metabolicznych glonów.

Zakład Biochemii Zwierząt

Prof. dr hab. Sławomir Strumiło

Mechanizmy funkcjonowania kluczowych enzymów z tkanek zwierzęcych.

Zakład Biofizyki

Prof. dr hab. Mariya W. Zamaraeva,

Prof. dr hab. Michał Święcki

Rola struktury i funkcji błon w regulacji procesów metabolicznych w komórce, w tym parametrów energetycznych i stresu oksydacyjnego oraz transportu jonów.

Zakład Botaniki

Dr hab. Emilia Brzosko, prof. UwB

Flora i roślinność północno-wschodniej Polski: zmienność genetyczna rzadkich gatunków roślin, zmiany roślinności w późnym plejstocenie, rola porostów w zbiorowiskach roślinnych regionu.

Zakład Ekologii Zwierząt

Prof. dr hab. Marek Konarzewski

Dr hab. Jan R.E. Taylor, prof. UwB

Ekologia funkcjonalna i ewolucyjna oraz ekofizjologia ptaków i ssaków.

Zakład Ekotoksykologii

Dr hab. Tadeusz Włostowski, prof. UwB

Mechanizmy toksycznego działania metali ciężkich i fluoru na małe ssaki.



Zakład Fizjologii Roślin

Dr hab. Iwona Cierieszko, prof. UWB

Mechanizmy regulacji, aklimatyzacji i ochrony aparatu fotosyntetycznego roślin.

Zakład Fizjologii Zwierząt

Prof. dr hab. Alina Myrcha

Czynniki decydujące o zdolności krwi do transportu tlenu u kręgowców w różnych warunkach ekologicznych i fizjologicznych.

Zakład Genetyki i Ewolucjonizmu

Prof. dr hab. Stanisław Fedyk

Procesy mikroewolucyjne w strefach hybrydyzacji ras chromosomowych ryjówki aksamitnej.

Zakład Hydrobiologii

Prof. dr hab. Andrzej Górniak

Procesy biogeochemiczne ekosystemów słodkowodnych północno-wschodniej Polski.

Zakład Mikrobiologii

Właściwości fenotypowe i genotypowe mikroorganizmów ze środowisk naturalnych północno-wschodniej Polski, przede wszystkim gronkowców i tlenowych lasetek *Bacillus thuringiensis*. Immunologia ewolucyjna.

Zakład Zoologii Bezkręgowców

Dr hab. Janusz Sawoniewicz, prof. UWB

Systematyka i faunistyka pająków i gąsieniczników. Stawonogi z bursztynu bałtyckiego. Ekologia motyli.

Zakład Zoologii Kręgowców

Prof. dr hab. Marek Gębczyński

Zróżnicowanie genetyczne ssaków. Ekologia jeleniowatych. Ekologia i faunistyka płazów północno-wschodniej Polski.

Kierunek: Biologia

**Specjalność: biologia ogólna,
biologia środowiskowa**

Kierunek: Ochrona Środowiska (wspólnie z Instytutem Chemii)

<http://biol-chem.uwb.edu.pl>



Na zdjęciach: zajęcia w terenie.



Młody, dynamiczny, z perspektywami

www.uwb.edu.pl Wydział Biologiczno-Chemiczny

Instytut Chemii



Prezentacja tablicy potwierdzającej przyznanie "Certyfikatu wysokiej jakości kształcenia na kierunku chemia" (2003).

Instytut Chemii

ul. Hurtowa 1, 15-399 Białystok

tel./fax: 085 747-01-13

e-mail: chemia@uwb.edu.pl

Al. Piłsudskiego 11/4

15-443 Białystok

Zakład Chemii Organicznej

tel.: 085 745-75-92,

fax: 085 745-75-89

Zakład Chemii Produktów Naturalnych

tel.: 085 745-75-85

fax: 085 745-75-95

Zakład Elektrochemii

tel.: 085 745-75-96

fax: 085 664-74-89



W pracowni chemicznej.



Wizyta w Laboratorium Kosmetycznym dr Ireny Eris.



Instytut Chemii – ul. Hurtowa 1

Tematyka prac badawczych

Samodzielna Pracownia Dydaktyki Chemii

Dr Walentyna Gryc

Nowoczesne koncepcje nauczania chemii w szkołach średnich i wyższych.

Zakład Chemii Ogólnej i Nieorganicznej

Prof. dr hab. Helena Puzanowska-Tarasiewicz

Nowe procedury analityczne oznaczania metali i związków biologicznie aktywnych w preparatach farmaceutycznych i próbkach środowiskowych.

Zakład Chemii Analitycznej

Dr hab. Anatol Kojło, prof. UWB

Wstrzykowa analiza przepływowa (FIA): rozwijanie różnych technik detekcji oraz metod rozdzielania i zateżnienia śladowych ilości analityków. Metody oznaczania związków biologicznie czynnych oraz zanieczyszczeń środowiska.

Zakład Chemii Organicznej

Dr hab. Ryszard Łażny

Badania nad nowoczesnymi, w tym "zielonymi" i stereoselektywnymi metodami syntezy związków organicznych. Synteza i zastosowanie chiralnych związków azotu np. alkaloidów, amin i hydrazyn.

www.uwb.edu.pl Wydział Biologiczno-Chemiczny



Zakład Chemii Produktów Naturalnych

Prof. dr hab. Jacek W. Morzycki

Synteza biologicznie aktywnych analogów produktów naturalnych. Projektowanie i otrzymywanie związków o działaniu cytotoksycznym (saponiny steroidowe), analogów witamin D i E, hormonów steroidowych, połączeń glikozydowych tych związków jako potencjalnych proleków, a także ich analiza strukturalna.



Pracownicy i dyplomanci Zakładu Chemii Ogólnej, Nieorganicznej i Analitycznej.

Kierunek: Chemia

**Kierunek: Ochrona Środowiska
(wspólnie z Instytutem Biologii)**

<http://biol-chem.uwb.edu.pl>

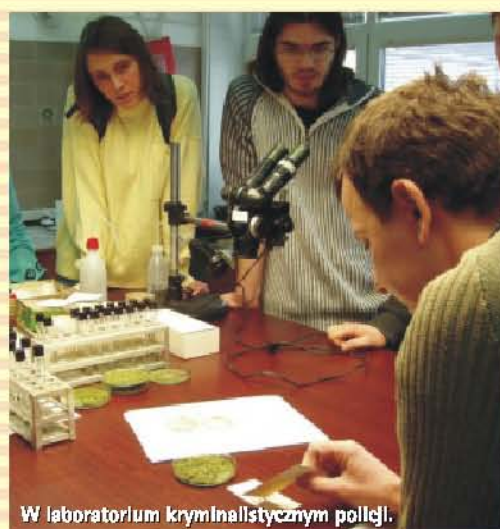
Zakład Chemii Środowiska

Prof. dr hab. Valery Isidorov

Analiza złożonych mieszanin związków organicznych emitowanych do atmosfery przez organizmy żywe i ściółkę leśną oraz badanie wórnnych metabolitów roślin (związki terpenowe i fenolowe) metodami GC i GC-MS.



Festiwal Nauki i Szuki



W laboratorium kryminalistycznym policji.

Zakład Chemii Teoretycznej

Dr hab. Jan Turulski, prof. UwB

Wpływ oddziaływań międzymolekularnych na geometrię i konformację cząstek w sieci krystalicznej.

Zakład Elektrochemii

Prof. dr hab. Zbigniew Flaszewski

Bioelektrochemia błon komórkowych i membran sztucznych: modele błon komórkowych, gęstość ładunku elektrycznego, napięcie powierzchniowe, impedancja i elektroforeza. Elektrody jonoselektywne z ciekłą membraną. Równowagi kompleksowania w roztworach niewodnych.



Zakład Metod Fizykochemicznych

Dr hab. Tadeusz Krogulec, prof. UwB

Kinetyka i mechanika złożonych procesów elektrodowych, elektrochemia fullerenów, detektory elektrochemiczne w elektroforezie kapilarnej i wstrzykowej analizie przepływowej.

Jak powstawał Instytut Chemii?

Jednym z podstawowych zadań powstałej w roku 1968 Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku było kształcenie nauczycieli, w tym również nauczycieli chemii. Z myślą o tym zadaniu przystąpiono do organizacji chemicznych pracowni naukowych i dydaktycznych. Ogromne zasługi w tym okresie należy przypisać docentowi Kazimierzowi Czerepko i doktor Bogumile Tomickiej, a nieco później profesor Helenie Puzanowskiej-Tarasiewicz oraz profesorowi Mikołajowi Tarasiewiczowi. Ich wysiłki doprowadziły do powstania pracowni chemii fizycznej, organicznej i analitycznej. W roku 1977 po raz pierwszy uczelnie białostocką opuścili absolwenci z tytułem magistra chemii.

W Białymstoku zatrudnienie znajdowali młodzi, zdolni absolwenci oraz pracownicy wydziałów chemicznych renomowanych uczelni polskich. Przynosili oni nowe doświadczenia, nową tematykę badawczą i zapał do pracy. To spośród nich wywodzi się duża część samodzielnej kadry naukowej obecnego Instytutu.

We wczesnych latach tworzenia chemii uniwersyteckiej w Białymstoku ogromną pomocą, zarówno naukową jak i dydaktyczną, wspierał nas Wydział Chemii UW. Podkreślić należy szczególne zasługi profesorów Adama Hulanickiego i Zbigniewa Galusa, pracowników tego Wydziału, dla rozwoju środowiska chemików białostockich. Część pracowników z Warszawy wybrała Białystok na stałe miejsce pracy, organizując, jak na przykład profesor Zbigniew Figaszewski czy profesor Janusz Popławski, własne, liczące się w Polsce zespoły badawcze.

W latach siedemdziesiątych, gdy Zakładem Chemii kierował docent Czerepko, co roku uczelnię opuszczało około 25 magistrów chemii. Zakład zatrudniał na stanowiskach asystentów swoich

absolwentów. To pierwsza generacja naukowców chemików ukształconych przez FUW. Absolwenci kierunku chemii znajdują również pracę naukowo-dydaktyczną na innych uczelniach w Białymstoku. W 1980 roku Zakład Chemii przekształca się w Instytut Chemii FUW kierowany przez profesora Janusza Popławskiego.

W roku 1992 Białostocki Oddział Polskiego Towarzystwa Chemicznego, kierowany przez profesora Tadeusza Krogulca zorganizował XXXV Zjazd Naukowy PTChm i SITPChem. Uczestniczyło w nim około 1200 osób z Polski i zagranicy. Pokazał on siłę białostockiego środowiska chemików.

W roku 2000 Wydział Biologiczno-Chemiczny uzyskał uprawnienia do nadawania stopnia doktora nauk chemicznych. Od roku 2001 Instytut Chemii jest w wysokiej, drugiej grupie klasyfikacji naukowej Ministerstwa Nauki. Przeszedł on również pomyślnie akredytację - uniwersytecką oraz Państwowej Komisji Akredytacyjnej - w zakresie chemii. W roku 2002 oddany został do użytku nowy budynek przy ulicy Hurtowej. Poprawiły się bardzo istotnie warunki pracy i studiowania.

Obecnie Instytut to dwa kierunki: chemia oraz ochrona środowiska, realizowana wspólnie z Instytutem Biologii. Na obydwu kierunkach kształcą się około 400 studentów. Liczy on 85 pracowników, w tym 14 samodzielnych. Instytut uczestniczy w programie Sokrates-Erasmus, integruje chemików białostockich organizując Środowiskową Konferencję Chemików. Współpracuje bardzo aktywnie z nauczycielami chemii, prowadząc zajęcia laboratoryjne dla uczniów gimnazjów i liceów. Jest organizatorem etapów okręgowych Olimpiady Chemicznej. Działa w nim bardzo aktywnie Koło Naukowe Chemików.

Bez wątpienia Instytut Chemii Uniwersytetu w Białymstoku jest najsilniejszym naukowym i dydaktycznym ośrodkiem chemicznym w północno-wschodniej Polsce.

dr hab. Krzysztof Winkler, prof. UwB

Teraz my: Koło Naukowe Chemików



Chemiczne aspekty miłości

Jest czwartek, już prawie wieczór. Instytut przy ul. Hurtowej 1 prawie pusty. Tylko Pan portier snuje się po korytarzach i z niecierpliwością wygląda pełnych zapału do pracy studentów. Słychać pierwsze kroki.

Spotkania członków Koła odbywają się co tydzień. Zróżnicowane tematy wystąpień takie jak: „Guma, gumka, gumeczka”, „Żywność modyfikowana i słodziki”, „Chemiczne aspekty miłości” budzą ciekawość coraz szerszego grona studentów. Wygłaszane wykłady to pogłębianie wiedzy chemicznej dla słuchaczy, a dla początkującego prelegenta pokonywanie barier związanych ze stresem przed publicznymi wystąpieniami.

Zdobyte doświadczenia pozwalają na dobrą prezentację Koła Naukowego Chemików oraz całego Wydziału Biologiczno-Chemicznego na ogólnopolskich zjazdach. Konferencje organizowane przez Sekcję Studencką Polskiego Towarzystwa Chemicznego są okazją do przedstawiania wyników prac laboratoryjnych

studentów prowadzonych pod opieką pracowników naszego Instytutu. Białostocki Oddział Polskiego Towarzystwa Chemicznego, organizujący Środowiskową Konferencję Chemików, zawsze może liczyć na zaangażowanie członków KNCh w prace związane z przygotowaniem takich zjazdów.

W poprzednim roku akademickim KNCh zorganizowało po raz pierwszy sesję posterową prac magisterskich. Studenci zapoznawali się z tematyką prac magisterskich, jak również z problematyką podejmowaną w poszczególnych Zakładach naszego Instytutu. Celem sesji było ułatwienie przyszłym magistrantom wyboru najlepszej dla nich specjalizacji.

Koło Naukowe Chemików to nie tylko ciężka umysłowa praca, ale również imprezy rozrywkowo-kulturalne, a także wizyty w miejscach przyszłej pracy. W ubiegłym roku członkowie KNCh odwiedzili Laboratorium Kryminalistyczne Komendy Wojewódzkiej Policji, Izbę Celną oraz Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej. A w sezonie wiosennym Laboratorium Kosmetyczne i Centrum Naukowo-Badawcze dr Ireny Eris w Warszawie.

Co roku KNCh organizuje karnawałowy Bał Chemika. Biesiadowanie przy wspólnym stole, huczne tańce połączone z konkursami doskonale jednoczą pracowników Instytutu Chemii, absolwentów oraz studentów.

Katarzyna Kosińska, Marta Hryniewicka

Opiekunem Koła jest dr Agnieszka Wilczewska.

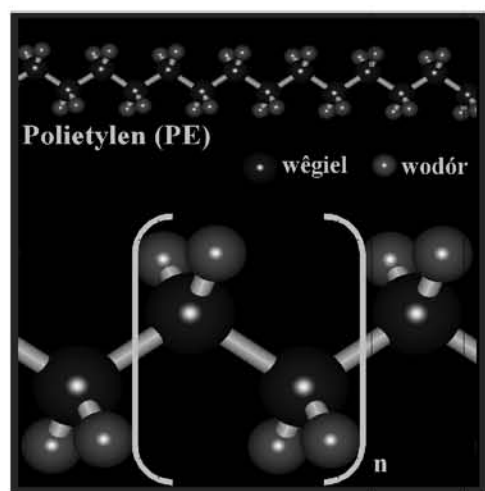
Miliony ton odpadów, włączając w to torebki foliowe, opakowania na środki czystości i napoje, sprzęt elektroniczny, co roku znajduje miejsce na miejskich bądź dzikich wysypiskach śmieci. Problem polega na tym, że w miejscu ich składowania pozostaną przez setki lat. Szacuje się, że około 30 proc. odpadów komunalnych to zużyte opakowania...

Czy plastik można zjeść?

Popularna torebka foliowa, jak i inne tworzywa sztuczne, zwane są plastikami. Plasterki, z chemicznego punktu widzenia, to syntetyczne polimery. Ich wynalezienie i otrzymywanie na dużą skalę było jednym z największych sukcesów chemii XX wieku.

Polimery są dużymi związkami chemicznymi składającymi się z takich samych jednostek powtarzalnych (merów). Możemy je porównać do klocków, gdzie każdy pojedynczy element odpowiada monomerowi, a gdy je połączymy powstaje fascynująca konstrukcja-polimer.

Najczęściej spotykane polimery to: polietylen (PE), polipropylen (PP), polistyren (PS), a także poli(chlorek winylu) (PVC), kauczuk (guma), poliestry (poli(tereftalan etylu)-PET, POLAR), poliamidy (STYLON, NYLON) oraz ich modyfikacje. Na opakowaniach można znaleźć przedstawione w nawiasach symbole i w prosty sposób dowiedzieć się, z jakimi polimerami mamy do czynienia.



Plasterki popularność zyskały dzięki swoim właściwościom mechanicznym, odporności na działanie wody oraz niskim kosztom produkcji. Opakowania jednorazowe wyparły tak popularne kiedyś płócienne torby na zakupy, czy szklane butelki. Jeżeli do tej listy dodamy ubrania, farby, lakiery, opony samochodowe, materiały konstrukcyjne i użytkowe (rury, okna, meble, podłogi i inne), to stwierdzimy, że dziś trudno wyobrazić sobie życia bez tworzyw sztucznych. Tworzyw, które w dużym stopniu zastąpiły takie materiały jak drewno, metal i szkło. Celuloza, skrobia czy białka, to także polimery, lecz stworzone przez naturę i tym się

różnią od polimerów syntetycznych, że natura sama radzi sobie z ich rozkładem, czyli biodegradacją. Większość plastików, pomimo iż składają się z tych samych pierwiastków co białka, trudno lub wcale nie ulegają rozkładowi w środowisku naturalnym.

Miliony ton odpadów, włączając w to torebki foliowe, opakowania na środki czystości i napoje, sprzęt elektroniczny, co roku, znajduje miejsce na miejskich bądź dzikich wysypiskach śmieci. Problem polega na tym, że w miejscu ich składowania pozostaną przez setki lat. Szacuje się, że około 30% odpadów komunalnych to zużyte opakowania, które na wysypiskach zajmują ok. 40% objętości i 10% ich masy. W 2000 r. na świecie powstało ponad 1 mld ton wszystkich odpadów (niektórzy twierdzą, że nawet 1,25 mld ton), z czego ok. 10% to odpady z tworzyw sztucznych (100 mln ton). Czy można coś z tym zrobić? Coś trzeba z tym robić.

Jedną z metod likwidacji zagrożenia ekologicznego wynikającego ze składowania trudno degradowalnych tworzyw jest recykling (jego symbol przedstawia rysunek obok).



Przetworzenie i ponowne użycie danego surowca nosi nazwę re-cyklingu materiałowego. W taki sposób odzyskiwane są plastikowe butelki, czyli popularne PET-y. Butelki z PET, po oddzieleniu ich od innych tworzyw sztucznych, wędrują do maszyn rozdrabniających, myjących, a po odpowiedniej granulacji ponownie są wykorzystywane, np. jako tworzywa konstrukcyjne (do celów spożywczych nie mogą być ponownie użyte). Metoda ta, nie rozwiązuje całkowicie problemu odpadów, a tylko opóźnia ich wytworzenie i składowanie. Tworzywa sztuczne można poddać także recyklingowi energetycznemu (odzyskanie energii, najczęściej po-przez spalanie) lub chemicznemu (odzyskanie wyjściowego materiału do produkcji polimeru). Ze względu na dużą odporność na działanie mikroorganizmów recykling organiczny (kompostowanie lub obróbka beztlenowa) jest ograniczony lub niemożliwy.

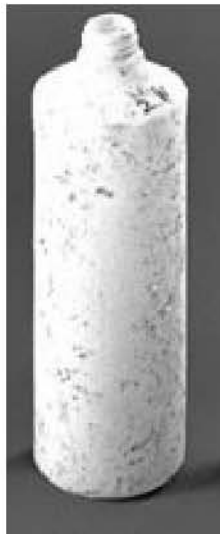
Alternatywną w stosunku do recyklingu metodą może być uzyskanie nowych tworzyw, ulegających rozkładowi w warunkach naturalnych (biodegradacja) lub w specjalnych kompostownikach, na wysypiskach śmieci. Biodegradacja polega na rozkładzie polimeru pod wpływem działania mikroorganizmów, grzybów, bakterii, alg. Najczęściej prowadzi do całkowitego zniszczenia struktury tworzywa, z wytworzeniem prostych gazów: dwutlenku

Biodegradowalna butelka

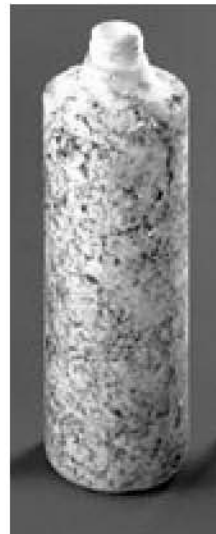
liczba dni 0



14



28



42



węgla, metanu, amoniaku, wody i biomasy.

Badania nad polimerami biodegradowalnymi prowadzone są w dwóch kierunkach: z jednej strony polegają na modyfikacji tradycyjnych tworzyw sztucznych w celu zwiększenia ich podatności na biorozkład (tworzywa częściowo biodegradowalne), z drugiej poszukuje się nowych metod otrzymywania polimerów ulegających biodegradacji całkowitej.

Polimery biodegradowalne można podzielić na trzy główne grupy:

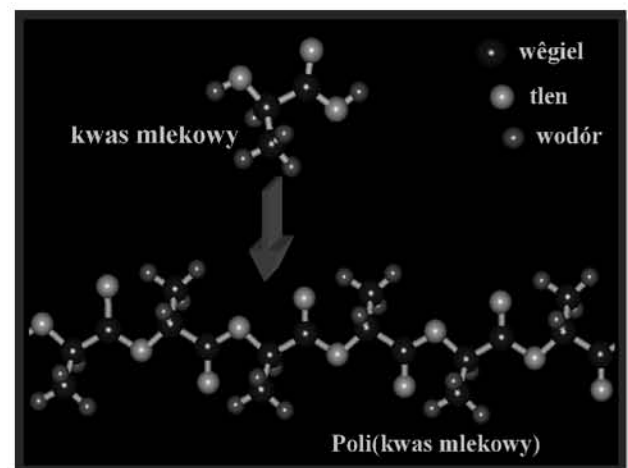
1. polisacharydy naturalne (skrobia, celuloza) i biopolimery (białka) - surowce odnawialne;
2. poliestry produkowane przez mikroorganizmy lub rośliny modyfikowane genetycznie (rośliny transgeniczne);
3. syntetyczne polimery, w szczególności alifatyczne poliestry.

1. Polimery biodegradowalne, których podstawę stanowią naturalne surowce odnawialne, takie jak skrobia czy celuloza, można produkować na dużą skalę, przy niewielkich kosztach. Niestety, w celu uzyskania odpowiednich właściwości (odporności i plastyczności) muszą być one odpowiednio modyfikowane chemicznie lub zastosowane jako dodatek w mieszaninach (blendach) z polimerami syntetycznymi, ulegającymi lub nie biodegradacji. Na rynku można znaleźć opakowania (torebki jednorazowe, folie ogrodnicze, worki na śmieci) produkowane z mieszaniny skrobi i polietylenu. Po pewnym czasie skrobia zastosowana w opakowaniu ulega biodegradacji, powodując rozpad jego struktury, co znacznie zmniejsza objętość odpadu. W przemyśle najczęściej stosowana jest skrobia pochodząca z pszenicy, ryżu oraz kukurydzy, rzadziej wykorzystuje się skrobię ziemniaczaną. W Polsce produkowane są również naczynia jednorazowe z otrąb. Produkt całkowicie biodegradowalny, wręcz jadalny.

2. Poliestry są produkowane przez mikroorganizmy, np. bakterie *Alicycigenes eutrophus*, w procesie fermentacji glukozy i gromadzone w ich komórkach jako materiał zapasowy. Modyfikowane genetycznie rośliny są w stanie wytwarzać poliestry i gromadzić je w liściach i łodygach, w taki sam sposób, w jaki gromadzone są

celuloza i skrobia. Otrzymywanym w taki sposób poliestrem jest np. poli(kwas mlekowy).

3. Syntetyczne polimery są otrzymywane z produktów przeróbki ropy naftowej, są to w szczególności alifatyczne poliestry, ale także poliamidy, poli(alkohol winylowy) i inne.



Polimery biodegradowalne wykorzystywane są również w przemyśle farmaceutycznym, medycynie, m. in. jako powłoki pastylek, resorbowalne implanty ortopedyczne, nici chirurgiczne, opatrunki przypominające sztuczną skórę, rękawice. Produkuje się z nich także pieluszki jednorazowe, maszyny do golenia, długopisy, zabawki i wiele innych użytecznych produktów życia codziennego.

Głównym czynnikiem hamującym wprowadzenie na rynek polimerów biodegradowalnych jest ich cena, a także wrażliwość na wilgoć. Przyszłość jednak należy do nich. Jest to sposób na połączenie ekologii z ekonomią, poradzenie sobie z problemem odpadów, ich składowania. Innym wspomnianym sposobem jest recykling. Ilość zasobów naturalnych Ziemi (węgiel i ropy naftowej) ciągle zmniejsza się. W przyszłości może dojść do tego, że nawet odpad z popularnego i taniego dziś plastiku będzie materiałem niezwykle cennym.

dr Agnieszka Z. Wilczewska

Stypendyści z Białorusi

Dwudziestu stypendystów rządowego Programu im. Konstantego Kalinowskiego, realizowanego pod patronatem Premiera RP, rozpoczęło w październiku studia na Uniwersytecie w Białymstoku.

Uczestnikami programu są białoruscy studenci relegowani z uczelni za zaangażowanie w obronę wolności demokratycznych. Ma on im pomóc skończyć studia lub umożliwić studiowanie w Polsce do czasu, kiedy będą mogli wrócić na swoje macierzyste uczelnie. Rząd polski zapewnił beneficjentom programu stypendia w wysokości 1.240 złotych miesięcznie. Otrzymają również 400 zł jednorazowej zapomogi na najważniejsze wydatki. Grupa młodych Białorusinów przed rozpoczęciem nauki uczestniczyła w trzymiesięcznym kursie przygotowawczym. Kurs obejmował objazd naukowy po Polsce, na którym studenci poznawali historię i zabytki naszego kraju oraz odwiedzali uczelnie, w których część z nich rozpoczęła jesienią studia. W dniach 18-20 sierpnia br. 180-osobowa grupa kandydatów przyjechała do Białegostoku i w Auli Wydziału Prawa spotkała się z władzami Uczelni, przedstawicielami władz regionu, samorządu i organizacji studenckich.

Program stypendialny jest realizowany we współdziałaniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych oraz Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Uniwersytet w Białymstoku zadeklarował wcześniej gotowość przyjęcia 134 studentów.

Podstawą utworzenia Programu jest „List intencyjny” podpisany 30 marca 2006 r. przez Kazimierza Marcinkiewicza - Prezesa Rady Ministrów RP, Aleksandra Milinkiewicza - przedstawiciela Bloku Zjednoczonych Sił Demokratycznych na Białorusi oraz reprezentacji Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich i Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich.

Koordinatorem Programu Stypendialnego im. Konstantego Kalinowskiego jest dr Jan Malicki, kierownik Studium Europy Wschod-



niej Uniwersytetu Warszawskiego, który gościł w Bibliotece Uniwersyteckiej im. Jerzego Giedroycia z inauguracyjnym wykładem podczas otwarcia studenckiego „Klubu Kultura”.

Po przyjeździe do Białegostoku stypendyści nie zapomnieli o swoich rówieśnikach - ofiarach represji, organizując 16 dnia każdego miesiąca „Dzień solidarności z Białorusią”, obchodzony już m.in. w Łodzi i Warszawie. W spotkaniach pod Konsulatem Generalnym Republiki Białoruś w Białymstoku uczestniczy coraz więcej Białorusinów i Polaków. Manifestacje mają pokojowy charakter. Studenci przypominają o łamaniu praw człowieka, stoją w milczeniu na tle zakazanych na Białorusi biało-czerwonobiałych flag, trzymając w dłoniach fotografie zatrzymanych i aresztowanych koleżanek i kolegów, represjonowanych za poglądy polityczne.

Stypendyści studiują na pięciu wydziałach UwB:

Wydział Ekonomiczny - 3 osoby

Zarządzanie

Wydział Filologiczny - 5 osób

Filologia, sp. filologia angielska

Filologia, sp. filologia białoruska

Wydział Historyczno Socjologiczny - 1 osoba

Socjologia

Wydział Matematyczno Fizyczny - 5 osób

Informatyka

Matematyka

Wydział Prawa - 6 osób

Prawo



pol

Europejscy studenci w Białymstoku

Z indeksem w świat

Początek roku akademickiego na Uniwersytecie w Białymstoku powitali, oprócz studentów z Polski, studenci z innych uniwersytetów europejskich, którzy zdecydowali się odbyć część studiów w Białymstoku w ramach programu wymiany Sokrates/Erasmus.



W tym roku Uniwersytet gości osoby z Hiszpanii, Łotwy, Niemiec, Portugalii i Włoch. Wśród dziewiętnastu studentów programu Sokrates/Erasmus tradycyjnie już największą grupę stanowią osoby studiujące ekonomię. Jednak są też osoby, które wybrały Uniwersytet w Białymstoku jako miejsce pogłębiania wiedzy z zakresu chemii, matematyki, prawa i języka polskiego.

Dla większości studentów Białystok był już znanym miejscem. Wcześniej mieli okazję zdobyć informacje o naszej uczelni i mieście od swoich koleżanek i kolegów, którzy wcześniej studowali na UWB. Wiedzę o nas przekazywali im również polscy studenci wyjeżdżający na stypendia zagraniczne. Niemniej jednak pierwsze dni pobytu na nowej uczelni dostarczyły emocji poznawania nowych miejsc, zwyczajów, nowych osób. W pokonywaniu ewentualnych trudności pomaga studentom programu Sokrates/Erasmus Dział Programów Międzynarodowych i Współpracy z Zagranicą. Dodatkowo studenci z zagranicy mogą liczyć na pomoc studentów z Polski, którzy zobowiązali się pełnić rolę opiekunów każdego z zagranicznych kolegów.

Studenci z zagranicy na pierwszym spotkaniu organizacyjnym byli pełni dobrego humoru i optymizmu. Szybko zaprzyjaźnili się z polskimi opiekunami i aktywnie włączyli się w życie akademickie Uczelni. Można więc przypuszczać, że podobnie jak ich koledzy ze studiów w Białymstoku, trwających od trzech do dziesięciu miesięcy, wywiozą miłe wspomnienia.

/tos/

Trzy pytania do dr. Marka Kruka, koordynatora programu Erasmus/Sokrates na wydziale ekonomii.

Serdecznie ich przyjeliśmy

• *Jak zorganizować pobyt studentom z różnymi doświadczeniami kulturowymi i naukowymi, aby wynieśli z niego jak najlepsze wspomnienia?*

Należy dostosować się do oczekiwań studentów związanych z nauką jak i aktywnością pozanaukową. A także zapewnić wysoki standard na uczelni. Nie ma wielu różnic, jeżeli chodzi o kształcenie w Polsce i w krajach, skąd pochodzą studenci. Różnice wynikają głównie z innego sposobu komunikowania się z polskimi studentami, z wykładowcami, czy ogólnie rzecz biorąc, z faktu życia w Białymstoku.

• *Czy na Wydziale Ekonomii prowadzone są ćwiczenia w języku angielskim?*

Po angielsku prowadzona jest grupa ćwiczeniowa z mikroekonomii. Na zajęcia uczęszczają studenci z Polski, jak i studenci z zagranicy. Większość nauczania dla studentów programu jest prowadzona na zasadzie konsultacji indywidualnych lub w grupie. Jest to dla studentów bardzo wygodna forma, gdyż mogą uzgodnić z naukowcami prowadzącymi godziny spotkań.

• *Co uczelnia proponuje studentom programu Erasmus/Sokrates poza nauką?*

Wiem, że studenci zagraniczni byli serdecznie przyjęci przez uczelniane środowisko studenckie, Samorząd, AISEC. Studenci programu Erasmus/Sokrates nawiązują też kontakty z uczestnikami tego programu studiującymi na innych uczelniach w Polsce. Umożliwia im to wzajemne poznawanie się i wzajemne wizyty. W czasie studiów w Białymstoku studenci mają okazję podróżowania i zwiedzania Polski, a także innych krajów w regionie, na przykład Litwy.

rozm. Tomasz Śniedzlewski

Jedną z największych ról jest problem związany z międzynarodowymi i powołanymi przez i obowiązującymi:

- umożliwić studentowi swoją sytuację i skontrolować ją z premiami i obowiązkami studenta Erasmus.
- umożliwić do wyłączenia lub uczelnianego koordynatora Erasmus w Twojej uczelni i wypracować z nią w przyszłości i obowiązkami w Twojej uczelni i wypracować.
- jeśli pominiemy to nie lubi Ci się rozwiązać problem, skontaktuj się z Agencją Narodową.

Narodowa Agencja Programu SOCRAI i Erasmus
www.socrai.org.pl/erasmus

Socrates
Erasmus

Kultura i Edukacja

Kartka Europejska



Trzy pytania do *Magdaleny Wieremiejuk* - sekretarza Stowarzyszenia *Fabryka Bestsellerów*

Jesteśmy pasjonatami kryminału

• Jak zrodził się pomysł na szkołę kreatywnego pisania?

Pomysł na przeszczepienie na polski grunt idei warsztatów kreatywnego pisania narodził się w gronie studentów członków oraz opiekunów Studenckiego Koła Naukowego INTEgRa, działającego przy Instytucie Filologii Polskiej UwB. Na podjęcie próby napisania kryminału złożyło się kilka czynników.

Po pierwsze, niektórzy z nas są pasjonatami literatury kryminalnej i chcieli swoje doświadczenia czytelnicze przełożyć na praktykę. Po drugie, zależało nam na wprowadzeniu tematyki literatury popularnej na salony uniwersyteckie. Po trzecie wreszcie zafascynowała nas idea warsztatów kreatywnego pisania.

• Czy uważacie, że odnieśliście sukces?

Niewątpliwie mamy satysfakcję z wywołania twórczego fermentu w białostockim środowisku studenckim. Oprócz tego, że aktywnie popularyzowaliśmy gatunek literatury popularnej, jakim jest kryminał, niejako skutkiem ubocznym naszego działania stał się żywy i dynamiczny proces animacji kulturalnej studentów, którzy za naszym przykładem również zaczęli sięgać po środki umijne.

Za swój prawdziwy sukces uznajemy wydanie zbioru opowiadań kryminalnych „Śmierć na dobry początek”. Dzięki temu oczy wielu ogólnopolskich Instytucji, profesjonalnie zajmujących się kryminalnym rynkiem wydawniczym, m.in. Instytut Książki, zwróciły się w stronę Białegostoku. Białostoczanie po raz pierwszy mieli okazję uczestniczyć w Ogólnopolskim III Festiwalu Kryminałów, który Stowarzyszenie Fabryka Bestsellerów organizowało w połowie listopada we współpracy ze SKN INTEgRa.

• Dlaczego wybraliście kryminał?

Warto ćwiczyć warsztat pisarki właśnie na tej specyficznej formie prozatorskiej, ponieważ uczy ona myślowej precyzji oraz podporządkowania wyobraźni ścisłym, formalnym ograniczeniom. W 2007 roku planujemy następne warsztaty, które przekornie poświęcimy romansowi.

rozm. Maja Nalazek

Zamiast siedzieć w kryminale...

Po zupełnie nieprzespanej nocy, bo w Białymstoku wciąż trwa Festiwal Kryminału, wyruszyliśmy w świat pełen czyhających na nas co krok pułapek. Mielliśmy jednak w odpowiedzi na niebezpieczeństwo własną oręż „Śmierć na dobry początek” - zbiór opowiadań kryminalnych. Stara prawda mówi, że ci, co z kryminału wyszli, z innymi ze swej branży wspólny język znajdują.

W pierwszej kolejności skierowaliśmy się ku Uniwersytetowi Adama Mickiewicza w Poznaniu, by na tamtejszej polonistyce spotkać się ze studentami. Poznańscy zacy pytali głównie o idee warsztatów kreatywnego pisania. Docenili nasze starania w promowaniu debiutanckich opowiadań, Uniwersytetu oraz Białegostoku poza granicami naszego miasta.

Późną nocą wytoniliśmy się z oparów mgły w Krakowie - mieście, w którym kilkadziesiąt lat wcześniej wielką psychozę strachu wywołał niejaki Karol Kot - seryjny morderca. Tam też zawitaliśmy do

Księgarni Hiszpańskiej „Elite”, gdzie nierzaz gościł Marcin Świetlicki, autor powieści kryminalnej „Dwanaście”. W blasku fleszy opowiadaliśmy o naszych kryminalnych inspiracjach oraz planach na kolejne warsztaty, tym razem romansowe.

Zaproszono nas także na uroczystą galę z okazji wręczenia nagrody „Wielkiego Kallbru” za najlepszą powieść kryminalną 2005 roku. Otrzymał ją Marek Harny za książkę „Pismak”.

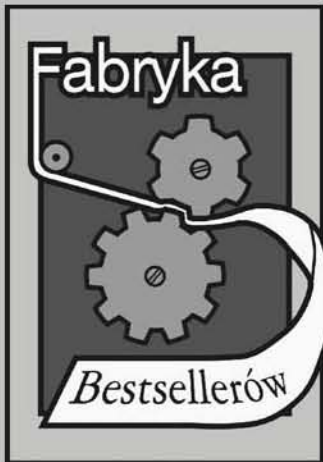
Ostatniego dnia odwiedziliśmy Centralny Dom Kultury w Warszawie. Na spotkanie przybyło przede wszystkim grono osób z białostockiej diaspory, mieszkających na co dzień w stolicy, którzy pragnęli poznać autorów zbrodni wykreowanych na stronach naszej książki i ulokowanych w ich małej ojczyźnie.

Warto chodzić na spotkania literackie, bo, oprócz rozmowy z autorami, czytelnicy mieli okazję otrzymać egzemplarz „Śmierci na dobry początek”. Teraz i oni wiedzą, że Białystok zbrodnią... literacką stał, a debiutanci zamiast siedzieć w kryminale, jeżdżą z nim po Polsce.

Andrzej Bajguz

Student V roku Filologii Polskiej UwB,
Autor opowiadania kryminalnego *Siedem plus dwa*.

Teraz My - Koło Naukowe "INTEgRa"



Stowarzyszenie
"Fabryka Bestsellerów"



Wspomnienia stręczycielki¹

Obudziliśmy się z odętwienia w busie uwożącym mnie i pozostałe siedem osób na Zachód². Oprócz zawodowych stręczycieli³ stanowili elitę tych, którzy zabijali najsprawniej⁴. Do Fabryki, jak poufale nazywaliśmy naszą firmę, dostali się z konkursu o kryptonimie „Kryminalne Podlasie⁵”. Potem przeszli trening odporności psychologicznej, w samym środku puszczy⁶. Od początku byli szkoleni, aby mordować przede wszystkim kreatywnie, na wzór amerykański⁷. Nie mogliśmy dopuścić do tego, by zanudzili swoich najwierniejszych czytelników - glińiarzy próbujących zrozumieć własne raporty z kolejnych popełnianych przez nich zbrodni. Zadbaliśmy o ich kryminalny rozwój, zatrudniając człowieka cieszącego się w naszym środowisku niesłabnącą sławą oprawcy doskonałego - Mistrza Krzysztofa, zwanego również Serwalem⁸. Mistrz cierpliwie i z pasją wykładał tajniki śmiercionośnego fachu:

zasadę oryginalności, budowania napięcia, zachowania niezbędnej harmonii we wszystkim. Także inni ludzie z branży nieustannie patrzyli im na ręce, by nie popełniali zbyt rażących błędów⁹. Każdy z uczestników treningu miał go zakończyć dziełem na miarę wszystkich swoich zdolności - zbrodnią doskonałą¹⁰. Wystarczy przypomnieć zaledwie kilka kryptonimów morderczych akcji, by pokazać spektrum wyobraźni kryminalnej debiutantów: Straszna noc, Żona milicjanta, Kuchenne okno¹¹. Historia najciekawszej zbrodni miała być nagrodzona publikacją w kryminalnym piśmie branżowym „Alfred Hitchcock poleca”, które nieświadomi niczego zwykli śmiertelnicy traktują wyłącznie jako rozrywkę¹². Podczas oczekiwania na werdykt uczestnicy szkolenia umilali sobie czas, biorąc udział w po raz pierwszy zorganizowanym w szarej strefie naszego miasta Festiwalu Kryminalistów¹³. Spotkali się raz jeszcze z Mistrzem Krzysztofem oraz innymi mistrzami sztuki kryminalnej.

Ale najlepsi z nich razem ze mną podskakiwali rytmicznie na wybojach autostrady wiodącej ich ku szansie obwieszczenia kryminalnego talentu całemu światu...a przynajmniej istotnemu tego światka wycinkowi.

Magdalena Wieremiejuk

Sekretarz Stowarzyszenia „Fabryka Bestsellerów”
Koordynator II edycji warsztatów kreatywnego pisania.

¹Jak można się domyślić z późniejszej lektury tekstu, jest on wariacją na temat warsztatów kreatywnego pisania opowiadań kryminalnych (8-15.11.2006) oraz III Festiwalu Kryminału (14-18.11.2006) zorganizowanych przez Stowarzyszenie „Fabryka Bestsellerów” we współpracy z Studenckim Kołem Naukowym INTEgRa. Tytułowa „stręczycielka” to pseudonim Magdaleny Wieremiejuk - koordynatora warsztatów, przyjęty na potrzeby artykułu.

²W dniach 17-19.11.2006 „Fabryka Bestsellerów” promowała swój autorski projekt oraz książkę Śmierć na dobry początek, która jest owocem poprzedniej edycji warsztatów kreatywnego pisania, w następujących miastach festiwalowych: Poznań - Kraków - Warszawa.

³Pod nazwą „zawodowych stręczycieli” ukrywają się organizatorzy: Katarzyna Kościewicz, dr Marek Kochanowski, Dominika Nazaruk, Magdalena Wieremiejuk.

⁴Wzmiankowaną elitę młodych debiutantów, którzy opublikowali swoje opowiadania w książce Śmierć na dobry początek, stanowili: Andrzej Bajguz, Karol Laskowski, Szczepan Orłowski oraz Adam Wiatkowski.

⁵Tak w Istocle nazywał się konkurs na opowiadanie kryminalne z wątkiem historycznym dotyczącym Podlasia, który wyłonił uczestników II edycji warsztatów kreatywnego pisania.

⁶II edycja warsztatów odbyła się w Ośrodku Wczasów „Puszcza” w

Supraślu.

⁷„Fabryka Bestsellerów” czerpie z popularnej na Zachodzie idei kreatywnego pisania, czyli - w skrócie - uczynienia aktu pisania dostępnym dla każdego oraz równouprawnienia gatunków spychanych na margines literatury, takich jak: kryminał, science-fiction.

⁸Trenerem podczas II edycji warsztatów był Krzysztof Kotowski, autor powieści kryminalno-sensacyjnych, między innymi Serwala.

⁹Oprócz trenera, nad tekstami uczestników warsztatów pracował konsultant ds. historii - dr Iwona Kulesza Woroniecka, pracownik naukowy Instytutu Historii UWB oraz redaktorzy - Katarzyna Kościewicz, pracownik naukowy Instytutu Filologii Polskiej UWB, dr Marek Kochanowski, pracownik naukowy Instytutu Filologii Polskiej UWB i Magdalena Wieremiejuk.

¹⁰Czyli doskonałym opowiadaniem kryminalnym.

¹¹Tytuły opowiadań w kolejności: Karola Laskowskiego, Alana Misiewiczza, Katarzyny Szuk.

¹²Pismo „Alfred Hitchcock poleca” to patron medialny projektu, w którym zostanie opublikowany najlepszy tekst powstały podczas warsztatów.

¹³Oczywiście mowa o III Festiwalu Kryminału - ogólnopolskiej imprezie wymyślonej i organizowanej przez Instytut Książki oraz Stowarzyszenie Miłośników Kryminału i Powieści Sensacyjnej „Trup w szafie”.

*Miejsce, gdzie uczysz się, bawisz,
wypoczywasz*

Na stację czy do akademika?



Akademik przy ul. Żeromskiego

To pytanie zadaje sobie każdy student. Alternatywy są najczęściej trzy. Każda z nich ma swoje plusy i minusy. Mieszkanie na stacji, wynajmowanie mieszkania wraz z innymi lokatorami lub akademik. Wybór zależy nie tylko od sytuacji finansowej.

Magda ze stacji

Przez dwa lata wynajmowałam pokój u starszej pani. Było fajnie, cisza i spokój. Duży, umeblowany pokój tylko dla siebie. Warunki do nauki bardzo dobre. Kontakt z panią Anią był nieco ograniczony, miała 78 lat i była to pewna niedogodność. Płaciłam 160 zł przez półtora roku, a później przez pół roku 180 zł. Musiałam jednak dojeżdżać. To były 4 przystanki od mojej uczelni, więc płaciłam jeszcze za bilet miesięczny. Dzielnica, w której mieszkałam, składała się z domków jednorodzinnych. Wszyscy tu jeździli samochodami. Kiedy wieczorem wracałam z zajęć, na ulicy byłam zupełnie sama. Kolejną wadą był brak pralki, ale zdążyłam się do tego przyzwyczaić. Jeśli planowałam przyjazd gości w weekend, zawsze wcześniej konsultowałam to z panią Anią. Gdy wracałam do domu później, nie miała do mnie pretensji, najwyżej się o mnie martwiła.

Ale dośkwierała mi samotność, brak kontaktu z rówieśnikami. Dlatego od miesiąca wynajmuję mieszkanie wraz z trzema współlokatorami. Teraz wszędzie mam blisko, do sklepu, bankomatu, ksero, biblioteki, znajomych. Nie czuję się samotna. Jedna moja współlokatorka jest bardzo w porządku, z drugą ciężko mi się dogadać. Nie znalazłyśmy wspólnego języka ani wspólnych tematów. Mam jednak tyle nauki, że nie przeszkadza mi

ta sytuacja. Z mojego pokoju jestem bardzo zadowolona. Meble może nie są w najlepszym stanie, ale to jest w zasadzie najmniej ważne. Brakuje mi tylko telefonu stacjonarnego. W mieszkaniu na stacji był telefon i moja rodzina mogła do mnie dzwonić bez ograniczeń. Wynajęcie pokoju kosztuje mnie 270 zł, ale wiem, że inni płacą za pokój ok. 300 lub 330 zł.

Asia z akademika

Mieszkam w akademiku przy ul. Krakowskiej od zeszłego roku. Warunki nie są najlepsze, nawet bardzo skromne. Pokoje są kilkuosobowe. Łazienka na korytarzu. Często muszę iść do niej w szlafroku, co jest dość kłopotliwe. Pokój kosztuje 210 zł. Najbardziej podoba mi się, że ludzie na piętrze się znają. Spotykamy się, rozmawiamy. Towarzystwo jest bardzo zintegrowane. Bardzo się lubimy, pomagamy sobie. Kiedy komuś zabraknie chleba o 3 w nocy, zawsze może liczyć na pomoc innych. Podobnie z materiałami do nauki, notatkami, książkami, kodeksami. Tak naprawdę, najlepsze towarzystwo pod słońcem jest w akademiku. Za 210 zł mogę używać do woli wody, gazu i światła. Nie muszę się martwić o rachunki. W październiku i listopadzie są balanse od rana do wieczora. Za to w grudniu, styczniu, lutym - cisza, wszyscy się uczą. Nie zamieniłabym akademika na wynajęty pokój.

Karolina Wolny

Akademiki Uniwersytetu w Białymstoku dysponują 690 miejscami dla zamiejscowych studentów naszej uczelni. Pierwszeństwo w przyznaniu miejsca w akademiku przysługuje studentowi, któremu codzienny dojazd do uczelni uniemożliwiałby lub utrudniał studiowanie. Uwb dysponuje dwoma akademikami:

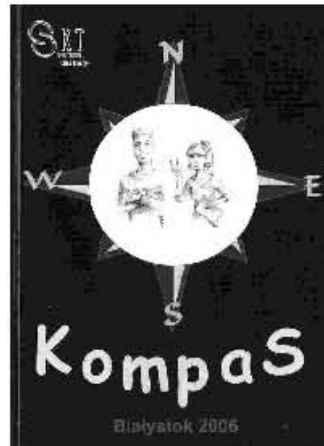
Dom Studenta nr 1, ul. Żeromskiego 1, tel. 085 744 38 07
www.uwb.edu.pl/dsnr1

Dom Studenta nr 2, ul. Krakowska 9 a, tel. 085 745 72 51
www.uwb.edu.pl/dsnr2



Akademik przy ul. Krakowskiej

Na początku był Kompas



Na początku był chaos (czyt. burza mózgów). Z chaosu zrodziła się potrzeba, a z niej idea powstania niezbędnika studenckiego „Kompas”. Poradnik studencki jest efektem wytężonej pracy Stowarzyszenia Kuźni Talentów oraz zaangażowania Uniwersytetu w Białymstoku, w tym Wydziału Ekonomicznego.

Niezbędnik jest kierowany głównie do studentów pierwszego roku Uwb, ponieważ to oni mają największe kłopoty z orientacją, co, gdzie i czy w ogóle coś w studenckim życiu piszczy. Dlatego sztandarowym celem „Kompasu” było ułatwienie studentom zaaklimatyzowania się w nowej społeczności, szczególnie tym spoza Białegostoku.

W poradniku zawarliśmy informacje najbardziej potrzebne na temat studiowania i życia w stolicy Podlasia. Na uwagę zasługują następujące pozycje: funkcjonowanie Uwb i jego jednostki, możliwości działalności pozanaukowej, wydarzenia kulturalne w mieście, słownik terminów trudnych i alternatywy spędzenia czasu wolnego w Białymstoku.

Poradnik trafił do studentów Wydziału Ekonomicznego, Wydziału Prawa, Wydziału Historyczno-Socjologicznego oraz Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku.

Praca nad „Kompasem” ruszyła na całego już w czasie wakacji. Był to czas zbierania funduszy. Przychylny naszej inicjatywie był Uniwersytet w Białymstoku, ale i podlascy przedsiębiorcy. Równolegle tworzyliśmy zawartość merytoryczną i graficzną poradnika. Po ciężkiej, czasami trwającej do rannych godzin pracy, publikacja znalazła się w drukarni.

23 październik 2006 roku był dniem, w którym obdarowywaliśmy „Kompasem” studentów. Zaplatą był szczerzy uśmiech, który odbieraliśmy jako pozytywną informację zwrotną.

Tegoroczny kolportaż „Kompasu” pokazał, że nasza inicjatywa jest jak najbardziej celowa, dlatego też zamierzamy powtórzyć ją w roku akademickim 2007/2008. Oczywiście, zrobimy wszystko, aby w przyszłym roku udoskonalić nasz projekt.

Sylwester Pilipeczuk
Prezes Stowarzyszenia Kuźnia Talentów

Przystanek - Studia

Spółeczność akademicka rozpoczyna nowy rok. Początek, jak zwykle, bardzo uroczysty. Uczelniani dostojnicy w purpurowych togach, młode twarze żądne wiedzy i wrażeń, zewsząd trąbią mądre słowa, życzenia, pochwały. Wszyscy w stanie najwyższej gotowości, by realizować śmiało zamiary. „Starszacy” (mowa o studentach powyżej roku pierwszego), o swój żywot zatroskani, gowią się nad planem zajęć (wszak piątek dniem wolnym być musi), podpytują kolegów, komu najłatwiej „kit” wcisnąć na ćwiczeniach, kupują „w promocji” kserówki z lat poprzednich i już myślą, jak przetrwać do pierwszej przerwy.

A cóż z młodzianami? Jak w uczelnianym światku odnajdują się pierwszacy? O czym myślą, trzymając silnie w dłoniach, pachnący jeszcze drukarnią indeks na zapis przyszłych dokonań?

Wszystko nowe, obce i nieznanne. W niepamięć odchodzą licealne przywary i zwyczaje. Klasówka w kolokwium się zamienia, matura przy sesji wymięka, nikt na tacy nie podaje literatury, uważnie należy wędrować przez kadry, tytuły. Uwaga! Pomyłka grozi niemiłymi konsekwencjami. Doktor nie lubi być magistrem nazywany. I nawet pokój trzeba sprzątać samemu. Pierwszak jest przetratony i zatroskany. Obawia się czy podola. Czy dotrwa do końca? Czy jakiegś gafy nie popełni? Przecież nie umie nawet wypełnić rewersu w czytelni. Sytuacja, wydaje się, niemożliwa do opanowania.

Paczki bywają trudne. Nieważne, czy jest to pierwszy wypad w góry, krok w tango, czy nowa znajomość. Towarzyszą im lęk, niepewność i różne wahania. Rzecz ma się podobnie z życiowym przystankiem „Studia”.

Z pewnością (trzy razy studia rozpoczynałam) każdy świeżo upieczony student zastanawia się, czy wybrał właściwy kierunek, czy spodobała mu się treść kształcenia, czy odnajdzie się w grupie, jak przetrwać półtorej godziny wykładu, o czym napisać esej na załczenie, czy wystarczy kasy na kserówki i jedzenie. Początek w roli żaka mieni się licznymi pytaniami, troskami i wątpliwościami. Ale początek zwiastuje też uszczęśliwienie planów, marzeń i nadziei.

Dla większości młodych ludzi tudeks w kieszeni to przepustka do świata nauki, zakamarków cudycji, ogrodów rzetelnej i obiektywnej wiedzy. To przede wszystkim droga do kształtowania własnego światopoglądu, rozwijania zainteresowań, odkrywania prawd, potencji i zdolności. To również osvajanie się z dojrzałością (dorobnością) oraz odpowiedzialnością za siebie i drugiego człowieka. Ale czy to wszystko?

Nagle, jak za wróżki zaklęciem, zjawiają się koleśki i zabierają go na zakrapianą piwem wycieczkę. Młodzianowi humor dopisuje. Jest niezwykle rady. W końcu zmierzy się z mitem, że studia to wielkie imprezowanie.

Jakie inne pomysły chodzą po głowie pierwszaka? Myślę, że targa nim ogromna ciekawość świata, chęć przeżycia niezapomnianych przygód, poznania nowych ludzi, dotknięcia przyjaźni i miłości, poczucia smaku wolności. A nade wszystko, skosztowania tego, co zakazane. Dlaczego? Wszak nie czuje się już na sobie surowego wzroku mamy i taty.

Banałne, ale jakże prawdziwe jest twierdzenie: „Studia to w życiu czas najpiękniejszy...” Szef nad głową nie zrzędzi, budzik dzwoni, o której mu się podoba, a zupa w proszku smakuje wybornie.

Marta Kowalczyk

Doktorat w Kanadzie



Na UwB skończyłem chemię w zakładzie Metod Fizykochemicznych. Promotorem mojej pracy magisterskiej był prof. Tadeusz Krogulec. Studia wspominam bardzo dobrze. Pewnie, jak większość studentów, głównie z takiego powodu, iż był to jeden z najbardziej beztrudnych okresów w moim życiu.

Kiedy byłem na piątym roku mój promotor zadał mi pytanie czy jestem zainteresowany studiami doktoranckimi w Kanadzie. Byłem. Wyjechałem w roku 1999.



Emigracja do przyjemnych nie należy. Początki były dość ciężkie. Miasto Saskatoon, do którego trafiłem, jest położone na równie kwadraty. Płasko. Dominuje architektura prostopadłościowa. Popularne są "lekkie" domy, w stylu polskich altanek, jakich pełno w Polsce na przedmieściach. Komunikacja miejska jest fatalna, na ulicach w zasadzie nie chodzą ludzie. Bez samochodu można zapomnieć o dostarczeniu do domu podstawowych zakupów spożywczych, a miasto rozpościera się na dużej przestrzeni.

W centrum można spotkać pijanego Indianina bez zębów (w Saskatoon populacja Indian jest najwyższa w Kanadzie i wynosi około 13%).

W mieście dominuje monokultura jednego gatunku drzewa, ze względu na klimat inne nie rosną. W lokalnej telewizji można zobaczyć reklamę, iż jedną z największych tutejszych atrakcji jest

spacer na rzekę, rzeczywiście ładną. Inną to Saskatoon Jazz Festiwal, ale najgłośniejszym „wydarzeniem kulturalnym” jest *Wesołe Młasteczko*, które przyjeżdża raz w roku.

Klimat jest tu bardzo surowy. Panują syberyjskie mrozy. Zima zazwyczaj przychodzi wcześniej i trzyma niezwykle długo. Saskatchewan jest kanadyjską prowincją, typowo rolniczą i pewnie z powodu klimatu, braku pracy i atrakcji, dominują tu ludzie biali, często pochodzenia ukraińskiego, którzy przybyli na te tereny na początku XX wieku. Większość w mieście pochodzi więc z okolicznych farm i często nie ma większego pojęcia o świecie.

Zdarzają się pytania typu - czy w Polsce mamy prąd, czy mamy samochody i telewizję? To ostatnie pytanie zadała mi nauczycielka nauczania początkowego. Słyszałem „opinie”, że w Europie mówi się po europejsku, a w Polsce pisze cyrylicą.

Warunki mieszkaniowe dla przybyszów z zewnątrz są skromne. Oczywiście, jeśli ktoś ma pieniądze, może wynająć luksusowy apartament. Jednak przeciętnego studenta - doktoranta stać jedynie na wynajęcie piwnicy albo zamieszkanie w 10-piętrowym akademiku asystenckim. Wtedy będzie się jednym z trzech białych, na przykład obok Białorusina i Albańczyka.

Uczelnia wygląda imponująco - piękny kampus, budynki, tunele podziemne. To robi wrażenie! Jednak różenni Kanadyjczycy do nauki specjalnie się nie garną. Robienie doktoratu jest tu normalnym programem studiów i odbywa się podobnie jak robienie u nas na przykład licencjatu. Trudniej jest później o dobrą pracę, głównie z powodu zbyt wysokich kwalifikacji i Kanadyjczycy o tym wiedzą. Dlatego na 50 doktorantów i magistrantów jest najwyżej 3 Kanadyjczków. Reszta to doktoranci z Chin, Bangladeszu, Iranu, Indii, Etiopii, Pakistanu, krajów afrykańskich, czasami z Ameryki Południowej.

Polscy studenci i doktoranci mają tu bardzo dobrą opinię i uchodzą za świetnie przygotowanych. Profesorowie na uczelniach są różnej narodowości. Początkowo z trudem rozumiałem ich angielski, ale później się przyzwyczaiłem.

Bywa, że student doktorancki pracuje od 9 do 21, od poniedziałku



do soboty, również w niedzielę. Zależy to od szefa i mnie, na szczęście, nie dotyczyło.

Na wizie studenckiej nie można zmienić uczelni, nie można też legalnie pracować w Kanadzie. A stypendium jest bardzo niskie. Samodzielnie wynajmując jakąś dziupkę w piwnicy, czy mały pokój w domu ze wspólną łazienką i kuchnią, można przeżyć od pierwszego do pierwszego. O dodatkowych atrakcjach, na przykład wyjściu do baru na piwo, trzeba raczej zapomnieć.

Polscy studenci i doktoranci mają tu bardzo dobrą opinię i uchodzą za świetnie przygotowanych.

Studia doktoranckie lub magisterskie odbywają się tu podobnie jak typowe studia w Polsce. Jedyną różnicą jest taka, że trzeba prowadzić zajęcia ze studentami, średnio 2 razy w tygodniu, inaczej „głodowe stypendium” zmniejszy się o połowę. Kandydat na doktora chodził włącznie na zajęcia i wykłady, robił notatki, odrabiał prace domowe i ma egzaminy połowkowe, końcowe i inne. Musi również płacić czesne. Między tymi wszystkimi zajęciami trzeba robić badania i napisać pracę, a na koniec jest obrona.

Większość doktorantów w prywatnych rozmowach przyznaje, że przyjechali tu, żeby załatwić sobie stały pobyt w Kanadzie. Po doktoracie trudno znaleźć pracę. Powód? Dostatek wąska specjalizacja naukowa i brak praktycznego doświadczenia. Najczęściej wymagane jest 5-letnie doświadczenie w przemyśle. W takiej sytuacji musiałem zostać tzw. Postdoctoral Fellow na uczelni i mieć cichą nadzieję, że w tym czasie może pojawi się jakaś praca. Jest to stanowisko mało płatne, nie ma żadnych praw i benefitów (ubezpieczenie, dentysta), przysługujących normalnym pracownikom. Nie przysługuje też bezrobocie. W przypadku choroby zostaje się na lodzie.

Czy czuję się samotny?

Na początku na pewno tak. Teraz w Kanadzie jestem z żoną.

Czy zrobiłem karierę?

Trudno w tej chwili o tym mówić. Na pewno wzbogaciłem się o dodatkowe doświadczenia, których nie zdobyłbym pozostając w kraju. A kariera? Cóż, może w przyszłości?

Piotr Dłakowski

Przyroda na wyciągnięcie ręki

Studiuję ochronę środowiska na Uniwersytecie Warszawskim. Interesuję się przyrodą, a w szczególności ornitologią. W związku z tym bliższy mi jest aspekt ochrony przyrody, a nie środowisko jako całość. W trakcie studiów okazało się, iż wiedza, którą chciałbym pogłębić, znajduje się gdzieś na pograniczu ochrony środowiska i biologii środowiskowej. Gdy poczułem, że coraz bardziej oddalam się od tego, czego pragnę się uczyć, skorzystałem z możliwości programu MOST. Zdecydowałem się pogłębić moją wiedzę przyrodniczą w Instytucie Biologii Uniwersytetu w Białymstoku.



Większość przedmiotów okazała się prowadzona bardzo interesująco i rzeczowo. Szczególnie ciekawe okazały się wykłady profesora Marka Konarzewskiego pt. „Ekologia ewolucyjna”, profesora Jana Taylora pt. „Ekologia populacji zwierzęcych” oraz wykłady i ćwiczenia terenowe z „Fitosocjologii” prowadzone przez dr hab. Emilię Brzuskę oraz dr Ewę Pirożnikow. Poziom merytoryczny tych wykładów był bardzo wysoki, a problematyka przedstawiona bardzo ciekawie i zrozumiale, ilustrowana wieloma przykładami.

W moje zainteresowania trafiły również ciekawe przedmioty takie jak: „Ekologia ptaków” oraz „Biologia ptaków” prowadzone przez dr Pawła Brzęka oraz dr Andrzeja Gębczyńskiego.

Zaskoczył mnie bardzo pozytywny stosunek prowadzących do studentów i przedmiotu.

Niestety, infrastruktura Instytutu nie sprzyja prowadzeniu wykładów. Sale wykładowe są niezbyt przestronne i nieprzystosowane do pomieszczenia większej ilości studentów.

Podczas moich studiów na UwB korzystałem też z oferty zajęć terenowych. Zdziwiło mnie trochę, iż wszystkie zajęcia są prowadzone w systemie jednodniowych wyjazdów. Na Uniwersytecie Warszawskim większość tzw. „terenówek” to zajęcia kilkunastodniowe, czasem nawet dwutygodniowe. Na szczęście, tereny interesujące przyrodniczo są z Białegostoku na wyciągnięcie ręki i podróż tam i z powrotem jednego dnia, nie jest takim problemem jak w przypadku stolicy.

Wielkim plusem dla ludzi pasjonujących się przyrodą jest również możliwość wzięcia udziału w akcjach Koła Naukowego Biologów. Mając kontakt z kołem biologów UwB i biologów terenowych z UW muszę przyznać, iż koło z Białegostoku jest o wiele bardziej aktywne, a przy tym tworzy świetnie zgraną społeczność.

Semestr spędzony na studiowaniu biologii środowiskowej na UwB w ramach programu MOST był dla mnie bardzo udany. Polecam ten program ludziom, którzy wiedzą gdzie i jak chcą rozwijać swoją wiedzę i zainteresowania. Zgodnie z moimi oczekiwaniami nauczyłem się dużo z zakresu biologii środowiskowej i będą bardzo dobrze wspominał spędzony tu semestr.

Paweł Mirski



Nie musimy być na określonej godzinie. Możemy siedzieć gdzieś dzień albo dłużej. To nie ma żadnego znaczenia. I to jest piękne! Bo to jest wolność, której brakuje nam na co dzień.

To męska rzecz

Gdzie jedziemy? Tam gdzie chcemy! Dojedziemy? Nie wiadomo, ale zmierzamy w tym kierunku!

Zaczął się na studiach

Akademicki Klub Wędkarski w tym roku obchodził 25-lecie.

Prof. Leonard Eteł, dziekan Wydziału Prawa, jest w nim od początku. Kilka, kilkanaście osób zarażonych tą samą pasją. Na początku były polskie jeziora, morze. Później kraje skandynawskie, Białoruś, Litwa. Wreszcie poważne, męskie wyprawy do Rosji za Koło Polarne, do Mongolii. Im bardziej dółko, im dalej od cywilizacji, tym lepiej. Interesują ich miejsca dziewicze, gdzie nie ma komercji, a przyroda nie została ujarzmiona przez człowieka. A takich miejsc na kuli ziemskiej jest coraz mniej. Może jeszcze Ameryka Południowa, Kanada? A tu, bliżej, na pewno północna Rosja. Prawdziwy raj dla tych, którzy chcą zmierzyć się z nieskazitelną naturą i z sobą samym. Sprawdzić się dwa razy w roku. Zimą i latem.

- Nie korzystamy z żadnych blur podróży - opowiada Leonard Eteł. Wszystko zafatwiamy sami. Dlatego nikt nie może nam zagwarantować, że wyprawa się uda, że na pewno będziemy łowić ryby, że znaleźliśmy nocleg i jedzenie.

Najważniejsze jest przestawienie się z codziennej dyscypliny i szalonego tempa na życie bez zegarka i kalendarza.

- Nigdzie nie musimy być na określonej godzinie. Możemy siedzieć gdzieś dzień albo tydzień dłużej. Nie ma to żadnego znaczenia. I to

Jest piękne! Bo to jest wolność, której brakuje nam na co dzień - uśmiecha się Eteł.

Zimą na buranach, latem wiesdochodem

Na ścianach w gabinecie Profesora wiszą zdjęcia z dalekich wypraw. Karelia, Astrachań, Turkmenia... Urzekają egzotyką, czystym pięknem zakątków z końca świata. Każde związane jest z jakąś historią, wywołuje wspomnienia.

- Wędkarstwo to forma turystyki, a nie pozyskiwania mięsa - wyznaje Eteł.

Na Półwyspie Kolskim był cztery razy. Nie ma tu dróg ani samochodów. Członkowie wyprawy poruszają się z wynajętym przewodnikiem. Latem na wiesdochodzie, pojeździe na gąsienicach, który nie zapada się na podmokłych terenach. Zimą formują się w kullg. Prowadzi przewodnik na buranie, skuterze śnieżnym, do którego przyczepione są sanie, po dwie osoby w każdych, na końcu jedzie bagaż.

W czerwcu zachwycają białe noce, na okrągło jest jasno. Zimą w nocy temperatura spada do minus 40 stopni. Ludzi nie spotyka się wcale.

Wyprawy zimowe są dla naprawdę twardych i odpornych.

Śpi się w izbuszce, małym domku myśliwskim na całkowitym pustkowiu. W promieniu 100 kilometrów nie ma żadnych zabudowań ani ludzi. W izbuszce jest 1 izba, 1 piec, 1 łóżko, 1 okno. Bagaże umieszcza się na łóżku, a 9 mężczyzn kładzie się pokotem na podłodze. Rano pobudka. Na toaletę musi wystarczyć pół kubka wody. Na zewnątrz śnieg na 1,5 metra. Jeśli w izbuszce jest piec, piecze się rybę, słoninę. Jeśli go nie ma, trzeba rozpalić ognisko. Chleb, konserwy są z Polski i żywią się nimi, dopóki się nie skończą. Jedzą też rena, którego przewodnicy zabijają na początku wyprawy. Mięso jest czarne, gorsze od jelenia, niesmaczne, bo gotowane bez przypraw, tylko z odrobiną soli.

Jedzą od Jeziora do Jeziora przez tundrę. Śnieg na 1,5 metra, lód jeszcze grubszy. Robią dziurę w przerębie, łowią ryby. Okoń, szczupak, sieja, kariuszka...

- Zawsze tylko tyle, ile możemy zjeść. Resztę wypuszczamy do wody.

Kiedyś w pierwszym dniu wędkowania złowili rybę 50 kg i później jedli ją przez cały pobyt, aż się nie dało zjeść.

- Dlatego "ryby" to tylko hasło, tak naprawdę chodzi o zupełnie co innego - wyjaśnia Eteł.

Wjście

Mongolia jest mekką wędkarzy, zwłaszcza środkowa, nad rzeką Czuluł. Lata tu ciepłe, zimy mroźne i suche. Łatwo o odmrożenia. Ładują w Ułan Bator, gdzie czeka na nich przewodnik z łazem. Za socrealistycznym młastem zaczyna się Inny, zapomniany świat. Nie ma tu żadnych drogowskazów, nie działają komórki. Rzadko spotyka się ludzi. Śpią w przypadkowych jurtach, których nie można wcześniej zamówić.

- Mongolowie są niezwykle gościnni - opowiada Leonard Eteł.

Dla przybyszów pozostawiają lewą stronę jurty, sami przenoszą się na prawą. Jest ciasno, więc każde miejsce się liczy i trzeba gospodarować nim oszczędnie. Na łóżka bagaże, a tam, gdzie siedzieli, rozkładają karimaty do spania. Gospodarze częstują kumysem, sfermentowanym kobyłm mlekiem. Świeży i chłody jest bardzo smaczny i przypomina kefir z odrobiną alkoholu.

- Nie polecam natomiast świstaka - ostrzega Eteł. Jest tykowaty. A tutejszy przysmak, wnętrzności barana napelnione krwią, są nie do przeknięcia. Tak samo jak nie do wypicia jest 18%, ciepła mongolska wódka, która jest sfermentowanym, miedzynym kumysem.

Za to ryby w Mongolii są wyśmienite. Tajmleń - łososłowata, lenok, podobna do pstrąga, metrowe szczupaki, których jednego dnia można złowić nawet kilka.

Konia za świder

Raz jeden z członków wyprawy za serdeczną gościnę podarował Mongolowi świder do wiercenia w lodzie. W dowód wdzięczności mężczyzna przyprowadził konia. - To dla ciebie - powiedział. A kiedy ten tłumaczył, że zwierzęcia nie może ze sobą zabrać, bo za kilka dni wraca samolotem do Polski, Mongol doradził: - To zjedz go już teraz.

Na wyprawach zdarzają się różne sytuacje, zabawne i trudne. Dlatego Eteł wyjeżdża tylko z ludźmi sprawdzonymi. Grupa musi się dobrze znać, wiedzieć, że może na siebie liczyć. Żeby razem współdziałać, ludzie nie mogą być konfliktowi, muszą do siebie pasować. Szóstu mężczyzn razem przez cały miesiąc, dzień i noc, często w ciężkich warunkach, bez żadnej intymności, to naprawdę jest próba charakterów.

- Leżę na podłodze, nie mogę spać, koledzy chrapią, na dworze mróz, w izbuszce piec tak nagrany, że nie ma czym oddychać, przewracam się, denerwuję, wreszcie myśl - człowieku, po co ci to? - wspomina Eteł.

Ale zaraz dodaje, że do Egiptu czy do włoskich apartamentów wcale go nie ciągnie. Lubi wyzwania, oderwanie się od ludzi i cywilizacji. Poznawanie Innych prawd i sensu niż te znane, europejskie. Takie, jak choćby prezentowane przez spotkanego nad Morzem Białym rybaka. Człowiek ten siedział obok chalupy, wokół której leżały kawałki ametystu.

- Chcieliśmy trochę tego od niego kupić - opowiada Eteł i zapłacić dolarami. Ale on tylko machnął ręką - po co mi wasze dolary, co z nimi tutaj zrobię? Lepiej dajcie mi wódki...

Eteł bardzo lubi wyjeżdżać, ale też lubi wracać. Nabiera oddechu, dystansu i już od nowa może zabierać się do pracy, żyć jak wcześniej. Powroty są też piękne - mówi. - Choć zupa rybna w domu już tak nie smakuje.

Małgorzata Szyszko-Kondej



*Ryby to tylko hasło,
tak naprawdę chodzi
o zupełnie co innego.*

Superniania w Anglii

Pracę w charakterze niani w Anglii polecam osobom o stalowych nerwach. I choć w Polsce opiekowałam się dziewczynką przez ponad dwa lata i wiele osób mówi mi, że mam cierpliwość do dzieci, niestety, na brytyjskiej wyspie się nie sprawdziłam.

Spodziewałam się, że wychowanie dzieci w Anglii będzie odbiegało od polskiego, ale to, co zobaczyłam i przeżyłam, to był naprawdę wielki szok, którego nawet nie da się opisać.

W Anglii nie stosuje się kar cielesnych. Jednak mam wrażenie, że przysłowiowy klaps jest lepszy od wrzeszczenia dziecku prosto do ucha „shut up!”, szarpnięcia nim, prawie urywania rąk. Dzieci zachowują się jak mali terroryści. Jeśli nie mogą dostać tego, na co mają ochotę, wpadają w szał i w straszną histerię.

Na ulicy, w autobusie czy w parku obowiązuje zakaz nie zaczepiania dzieci przez obce osoby. Jeśli więc bezwiednie uśmiechnęłam się do jakiegoś dziecka, czułam się jak pedofil pod karcącym spojrzeniem rodziców.

W Anglii opiekowałam się 3-letnim Brianem, który w porównaniu z polskim dzieckiem, z jakim miałam wcześniej do czynienia, naprawdę niewiele umiał. Nie znał kolorów, nie potrafił liczyć ani pokazać na palcach, ile ma lat. Mama Briana, 23-letnia Julia, wydawała się strasznie znudzona życiem, a przede wszystkim własnym dzieckiem. W głowie były jej tylko stroje i kosmetyczka. Weekendy spędzała w Londynie, gdzie całe dnie chodziła po sklepach i zwoziła tony ubrań.

A oto niektóre sceny z mego życia czyli z życia angielskiej niani.
7.00 Brian chodzi w piżamie i na mój widok dostaje ataku szału. Rzuca we mnie zabawkami, wiadrami, foremkami i każe mi wyjść.

W tym czasie rozmawiam z jego matką, która udziela mi wskazówek czym nakarmić dziecko, gdzie są jego ubranka, kosmetyki.



Brian krzyczy niemal godzinę. Uspokaja się, ale tylko na chwilę, ponlewał poczuł głód, a akurat jest pora śniadania. Ma ochotę na słodkie płatki, które akurat się skończyły. Zaczyna znowu wrzeszczeć. Matka podchodzi do syna i krzyczy na całe gardło owo-shut up!

A później wyjeżdża.

10.00 Julie nie ma. Brian ma atak szału. Leży na podłodze i wali nogami o ścianę. Kiedy się do niego zbliżam, wyje jeszcze głośniejsze. Jest niezmiernie zdenerwowany. Tak krzyczy ponad pół godziny.

11.00. Udaje mi się przekupić go plosenkami dla dzieci, które nastawiam w odtwarzaczu. Przystaje płakać, a ja w końcu mogę do niego podejść i porozmawiać.

Nasuwa mi się pewna refleksja. Jeśli ktoś chce być dobrą nianią w Anglii czyli zaangażowaną, z sercem dla dzieci, powinien zacząć, od pilnowania małego bobaska, aby od początku móc go sobie ustawić. Praca z 3-letnim dzieckiem jest już musztardą po obiedzie. Pewnych nawyków nie da się zmienić i albo godzisz się na łamanie zasad wychowawczych, to znaczy dajesz mu chipsy na śniadanie, obiady w McDonald's, ulegasz we wszystkim albo ... odchodzisz.

Niestety, społeczeństwo angielskie jest typowo konsumpcyjne. Nawet śniadanie, które składa się z niesmacznej kuli mięsa, jedzą w restauracji. Preferują fast food. Czy stąd ta nadmierna otyłość Anglików, z jaką się nigdzie wcześniej nie spotkałam?

W takich chwilach docenia się Polskę. Ba, nawet jest się dumnym z kraju smakowitego schabowego! I ta okropna pogoda! Ciągłe leje. Bez naciągania mogę napisać - home sweet home albo - cudze chwalickie, swego nie znaleźć.

Ewelina Aleksiejuk

Studentka IV roku

Pedagogiki i Psychologii UwB

Pokolenie Londyn

Pod koniec czerwca niektórzy studenci ubierają się odświętnie, zdają egzamin magisterski i żegnają się z uczelnią. Zawsze zastanawiam się, co z nimi dzieje się potem i czy jeszcze kiedykolwiek gdziekolwiek ich spotkam. Jednak tego roku odkryłem, że zastanawiam się nad czymś zupełnie innym. Nad tym miłanowicie, który z nich zostanie w kraju.

To wszystko wygląda z pozoru niewinnie i niepozornie. Nagle odkrywam się, że każdy ma kogoś z rodziny, kto właśnie zaczął pracę w pubie, czy w ekipie budowlanej gdzieś w Wielkiej Brytanii albo Irlandii. Że się waha - zostać, czy wrócić. I że to wahanie niebezpiecznie się przedłuża, a wizyty w kraju są coraz rzadsze. Zawsze sądziłem, że taka fala migracji powinna być postrzegana jako narodowe nieszczęście. Dobrze wykształceni młodzi ludzie wyjeżdżają z kraju, podejmują najczęściej byle jaką pracę i zaczynają żyć w obcym kraju w bliżej nieokreślonej tymczasowości (niepewna praca, wynajęte mieszkanie, tymczasowe życie osobiste) często przekreślając możliwość sensownego awansu zawodowego gdziekolwiek. I zawsze sądziłem, że obowiązkiem władz jest przynajmniej podjęcie próby przeciwstawienia się temu wszystkiemu. Tymczasem nie dzieje się nic.

Właśnie na naszych oczach kończy się fala wchodzenia w dorosłe życie młodzieży wyżu demograficznego. Wchodzenia pełnego niepowodzeń i upokorzeń. I młodzi ludzie zdają sobie sprawę z tego faktu. Nie na próżno określają sami siebie jako „pokolenie Nic”, „pokolenie 1200 zł brutto”, a wkrótce pewnie nazwą się „pokoleniem Londyn”. Wchodzenia w osamotnienie, w traktowaniu w najbardziej liberalny z liberalnych sposobów „liczcie sami na siebie, państwo wam nie pomoże”, czytając: nie zapewni odpowiednich warunków edukacji ani przyzwoitego życiowego startu. Nic więc dziwnego, że tak potraktowana młodzież wyraża jedyną możliwą wdzięczność. Kupuje bilet do Londynu. W ten sposób marnuje się potencjał i szanse, które się nie powtórzą.

Dlaczego tak się dzieje? Być może odpowiedź jest bardzo prosta. Być może tak naprawdę nikogo to nie obchodzi, a już najmniej nasze polityczne elity. Być może po prostu elity te osiągnęły taki poziom alienacji, że nie obchodzi je już nic oprócz nich samych. W ciągu ostatniego roku wydarzyło się niewiele z tego, co służyłoby i co obchodziłoby przeciętnego obywatela. Nie ma reformy podatków, nie poprawiła się opieka zdrowotna, system ubezpieczeń społecznych nie stał się bardziej efektywny. W zamian mamy narastający chaos, a największe emocje w życiu politycznym wzbudza to, co obchodzi samych polityków i co odbywa się w politycznym towarzystwie wzajemnej adoracji i wzajemnych oskarżeń. Są to rzeczy dość odległe od prawdziwych problemów i wyzwań społecznych. I zajmowanie się nimi powoduje coraz większą irytację. Gdy o tym myślę, przypominam mi się to, co napisał wielki poeta Cyprian Kamil Norwid w „Czarnych kwiatach”. Że Polacy są karykaturą. Polak bowiem jest olbrzym, ale człowiek w Polaku jest karzeł. Dlatego Polska jest wielkim sztandarem narodowym, który nie jest zdolny do zbudowania normalnie funkcjonującego społeczeństwa obywatelskiego. Trudno o bardziej przenikliwą diagnozę tego, co dzieje się z nami teraz. Nasza polityka coraz bardziej przypomina marsz do przodu z głową zwróconą do tyłu. I coraz mniej ludzi pragnie w niej uczestniczyć. A w Londynie i okolicach są jeszcze wolne miejsca pracy...

(KS)



Dzień Seniora 2006

25 października 2006 roku w budynku Domu Studenta przy ul. Żeromskiego odbyło się spotkanie J M Rektora Uniwersytetu w Białymstoku - prof. dr. hab. Jerzego Niktorowicza z Seniorami emerytami i rencistami Uniwersytetu. W spotkaniu uczestniczyli Prorektorzy - prof. dr hab. Mirosława Melezini, prof. dr hab. Halina Parafianowicz i Kanclerz - mgr Inż. Mirosław Puzyrewski.

Na zaproszonych przez J M Rektora 303 emerytów i rencistów naszej uczelni na spotkanie przybyło 160 osób. Dla wielu osób nawet znaczna odległość dzieląca ich od Białegostoku nie stała się przeszkodą w uczestniczeniu w uroczystości.

Spotkania Seniorów mają wieloletnią tradycję. Służą utrzymaniu więzi z osobami, które pomimo odejścia na emeryturę i renty nadal należą do środowiska akademickiego. W miłej atmosferze Seniorzy mogą spotkać dawno niewidzianych wieloletnich kolegów i koleżanki oraz wspominać chwile spędzone w murach Uniwersytetu.

Gości powitał JM Rektor i w krótkim wystąpieniu przybliżył plany rozwoju Uniwersytetu na najbliższy okres, m.in. szerszego otworzenia Uniwersytetu w kierunku wschodnim i stworzenia silnego ośrodka uniwersyteckiego.

JM Rektor i Prorektorzy przekazali wszystkim Seniorom i członkom ich rodzin życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności.



Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku

„Kronika Bychowca” na tle historii i geografii języka białoruskiego

Lilia Citko

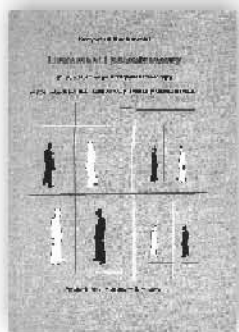
„Napisana około połowy XVI wieku w języku starobiałoruskim tradycyjną cyrylicą Kronika, sporządzona przez autora pochodzącego z okolic Słucka albo Nowogródka, na początku XVIII wieku została skopiowana i przepisana alfabetem łacińskim w wersji polskiej. Zachowała przy tym właściwości języka białoruskiego pod względem fonetycznym, gramatycznym i leksykalnym. Właśnie dzięki łacińskiej pisowni „Kronika Bychowca” jest jednym z najcenniejszych zabytków języka starobiałoruskiego”.

(z recenzji] prof. zw. dr. hab. Michała Kondratuka)



Ja siebie nie widziałam na wsi (O awansie edukacyjnym młodzieży wiejskiej w okresie zmiany systemowej)

Beata Borawska



„Rozprawa informuje o ważnych socjologicznie problemach (...) W okresie zmiany systemowej pogłębiają się nierówności w dostępie do edukacji, a najbardziej upośledzoną kategorią jest młodzież wiejska. W latach siedemdziesiątych na studia trafiało co 14 dziecko pochodzenia chłopskiego, w latach osiemdziesiątych co 22, a obecnie co 120 (w niektórych opiniach - co 140) dziecko z rodzin wiejskich studiuje w polskich wyższych uczelniach. Autorka w oryginalny sposób stawia pytanie, >>dlaczego<<? (...)”.

(z recenzji] prof. dr hab. Harry Palskiej)

Litwomani i polonizatorzy. Mity, wzajemne postrzeganie i stereotypy w stosunkach polsko-litewskich w pierwszej połowie XX wieku

Krzysztof Buchowski

„Zgadzam się z tezą Autora, iż >>podjęcie studiów nad mitami i stereotypami w relacjach polsko-litewskich wydaje się szczególnie uzasadnione<<. Poprawnie określił on również cel badawczy. Choć różne aspekty stosunków polsko-litewskich w najnowszych dziejach były już przedmiotem zainteresowania badaczy po obu stronach Niemna, to recenzowana rozprawa w dużym stopniu ma pionierski charakter, ukazujący argumenty, racje oraz poglądy obu stron. Historia, zdaje się przypominać Autor, nie jest bowiem narodowym monologiem, ale wielogłosem (...)”.

(z recenzji] wydawniczej prof. dr. hab. Krzysztofa Tarki)



Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana

Staropolski etos wychowania

Ideale wychowania i wzory osobowe narodu polskiego (tom I i II)

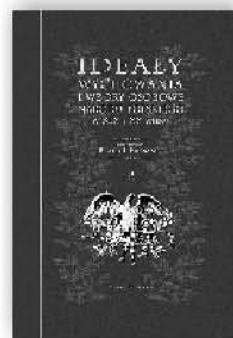
Red. Elwira J. Kryńska

Celem książki jest wskazanie zespołu ideałów i wartości stanowiących wzorzec dla wybranych grup społecznych na przestrzeni dziejów Polski. Posłużyły temu celowi charakterystyki indywidualne lub zbiorowe. Nie były to jednak życiorysy, lecz prezentacja idei, poglądów i dokonanych czynów, które stanowiły i stanowią dla Polaków wzór godny naśladowania. Ale równocześnie poddane analizie wzory wskazywały na udział Polski w kulturze europejskiej oraz uniwersalne



znaczenie etosu polskiego, z uwzględnieniem naszej odrębności kulturowej i trwałych wartości etosu minionej przeszłości.

Ograniczone ramy książki i ogrom zgromadzonego materiału badawczego narzuciły jego podział na odrębne publikacje. Pierwsza dotyczy staropolskiego etosu wychowania, druga zaś poświęcona jest ideałom i wzorom osobowym narodu polskiego w XIX i XX wieku, ujęta w dwóch tomach. Dokonany podział jest konsekwencją podjętej problematyki i ujęcia chronologicznego.



Nagroda naukowa im. Władysława Spasowskiego w dziedzinie pedagogiki przyznana przez Wydział I Nauk Społecznych PAN prof. dr hab. Elwirze J. Kryńskiej za pracę „Indoktrynacja młodzieży szkolnej w Polsce w latach 1945–1956”. Książka wydana przez Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana, Białystok 2003



Nowo otwarta Księgarnia Uniwersytecka AKCENT przy ulicy Skłodowskiej 14a zaprasza w godzinach 10-18 (pn-pt) oraz 10-15 (sob). Studenci otrzymują rabat w wysokości 5%, a pracownicy UwB 10%

Wydawnictwo Uniwersyteckie Temida 2

Prawnoustrojowy status opozycji parlamentarnej w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej

Stanisław Bożyk

Przemiany ustrojowe po roku 1989 spowodowały ukształtowanie się opozycji parlamentarnej w polskim Sejmie. Autor próbuje dociec jakie są aktualnie prawne i faktyczne możliwości wpływu opozycji parlamentarnej na tok prac sejmowych oraz realizację podstawowych funkcji polskiego parlamentu. Analizie poddana jest także kwestia skutecznego wpływu opozycji na funkcjonowanie rządu wyłonionej przez większość parlamentarną.



Urzędowe interpretacje prawa podatkowego w Polsce i innych krajach Europy Środkowej i Wschodniej

Red. Eugeniusz Ruśkowski

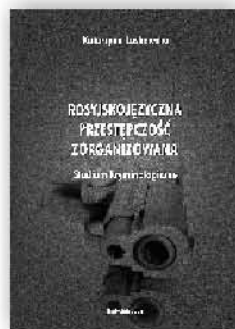
Do rąk czytelników oddajemy numer specjalny Białostockich Studiów Prawniczych, naukowego czasopisma Wydziału Prawa. Zeszyt poświęcony jest względnie nowej w państwach Europy Środkowej i Wschodniej instytucji urzędowych interpretacji prawa podatkowego. Praca pomyślana jest jako wypełnienie luki w wiedzy o niezmiernie ważnej instytucji w tych krajach oraz jako zachęta do podjęcia szerszych badań porównawczych w tym zakresie.



Rosyjskojęzyczna przestępczość zorganizowana. Studium kryminologiczne

Katarzyna Laskowska

Brak obiektywnej i usystematyzowanej wiedzy na temat przestępczości zorganizowanej w krajach byłego ZSRR - kształtującej się po jego rozpadzie - oraz wysoka pozycja rosyjskojęzycznych grup przestępczych w świecie, skłoniła Autorkę do zajęcia się tą problematyką. Innym czynnikiem, który skłonił Autorkę do badań nad tym problemem jest chęć zweryfikowania potocznych opinii na temat mafii rosyjskojęzycznej. Podkreślić należy, że jest to jedno z nielicznych, rzeczowych opracowań na ten temat.



Dzieje budynku Wydziału Prawa



Teren, na którym stoi budynek Wydziału Prawa wchodził w skład gospodarstwa pałacowego przy rezydencji Branickich. W XVIII wieku znajdował się na nim browar. Następnie nieruchomość (już bez browaru) dostała się we władanie Zgromadzenia Sióstr Misjonek św. Wincentego a Paulo (szarytek). W 1824 r. nieruchomość zajmowała powierzchnię 1,26 ha i posiadała księgę hipoteczną. Siostry zrzekły się ostatecznie prawa własności części gruntu dopiero w 2000 r. i obecnie teren jest w całości własnością Uwb.

Budynek Wydziału powstał w 1897 r. przy ówczesnej ulicy Puszkina. Był on siedzibą Mikołajewsko Aleksandryjskiego Gimnazjum Żerńskiego. Szkoła (z rosyjskim językiem wykładowym) była konkurencją wobec działającego w pałacu Branickich Instytutu Mikołaja I. W roku szkolnym 1913/1914 uczyło się w niej 675 dziewcząt w ośmiu klasach. Personel nauczycielski liczył 35 osób i już wtedy narzekano na zbyt małą powierzchnię budynku. Od października 1917 r. działało tutaj Polskie Gimnazjum Realne. W listopadzie 1919 r., po upaństwowieniu budynku, utworzono Gimnazjum Żerńskie i nadano mu imię ks. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej. W 1932 r. szkoła została przekształcona w gimnazjum i liceum. Z tego okresu zachowała się bogata dokumentacja fotograficzna.

W maju 1931 r. na dachu budynku „człowiek-mucha” Nazarewicz wykonał szereg niebezpiecznych akrobacji, podziwianych przez białostoczan.

W październiku 1939 r. sowiecki okupant otworzył w budynku szkołę 10-letnią. Z kolei w czasie okupacji niemieckiej znajdował się tutaj szpital dla żołnierzy Wehrmachtu. W lipcu 1944 r. część południowa budynku została zniszczona przez sowiecką bombę.

Po wyzwoleniu w budynku działało I Liceum Pedagogiczne. W latach 1949-51 dobudowano salę gimnastyczną (w miejscu dzisiejszej auli). W 1956 r. budynek stał się siedzibą I Studium Nauczycielskiego, kształcącego przyszłych nauczycieli języka polskiego, matematyki, fizyki oraz kadry dla szkół rolniczych. W 1968 r. obiekt został przekazany nowo utworzonej Filii Uniwersytetu Warszawskiego. Znajdowały się w nim między innymi: Biblioteka Główna, Studium WF oraz Instytut Prawno-Ekonomiczny.

Zniszczenia wojenne spowodowały, że z oryginalnego wyposażenia pozostało niewiele. Zwracają uwagę przede wszystkim drzwi do auli, obie boczne klatki schodowe oraz sklepienie korytarza parteru w części północnej. Dzisiejszy kształt elewacji zewnętrznej odtwarza wiernie wygląd budynku sprzed I wojny światowej.

Piotr Fiedorczyk

Rozmowa z Adamem Wyszcelskim - kierownikiem
 Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UwB

Nasz pierwszy obiekt sportowy



• *Hala już stoi. Imponuje wyglądem i kubaturą, choć w środku wiele jeszcze pozostało do zrobienia. Jak to się zaczęło?*

Okolo 3 lat temu Profesorowie z Wydziału Prawa podjęli decyzję, żeby przy ul. Mickiewicza, w miejscu gdzie znajduje się sala gimnastyczna, zbudować aulę. W zamian miała powstać hala sportowa z prawdziwego zdarzenia, właśnie ta, przy ulicy Świerkowej. Dzięki przychylności władz inwestycja szybko nabrała realnych kształtów.

W lutym 2004 wynajęliśmy obiekt przy ul. Hetmańskiej, a do hall wprowadziliśmy się w październiku 2006. Mam nadzieję, że II semestr roku akademickiego rozpoczniemy w wykończonym już obiekcie.

• *Rzeczywiście, dobre tempo.*

Prace były podzielone na trzy etapy. Pierwszy to budowa konstrukcji. Drugi został skończony w lecie, a trzeci etap trwa do dziś. Mamy arenę sportową, dwie szatnie, magazyn, w którym znajduje się pokój nauczycielski. Przed nami wyposażenie areny sportowej w 6 koszy, drabinki, piłkolarę, kotary, trybunki na 284 miejsca, urządzenia i sprzęt sportowy. Na dole mają być szatnie, pokoje trenerskie, a na piętrze pokój nauczycielski, sekretariat, pomieszczenia klubu uczelnianego AZS-u, sale do dydaktyki i zajęć sportowych, sala do aerobiku o powierzchni 110 m², siłownia na 90 m². Na zewnątrz ma powstać wielofunkcyjne, treningowe boisko do piłki nożnej i kort tenisowy.

• *Co w tym ogromnym przedsięwzięciu uważa Pan za najważniejsze?*

- Wszystko musi być zbudowane i wyposażone zgodnie z normami, z wykorzystaniem nowoczesnych, sprawdzonych rozwiązań technicznych. Bardzo ważna jest dobra podłoga i akustyka. Kiedyś używano kontuzjogennego tworzywa sztucznego. Teraz pod-

łoga musi być drewniana, sprężysta, miękka, bezpieczna, dobra do gier zespołowych. U nas są to panele dębowe.

• *Czy nie obawia się Pan, że tak wielka hala będzie stała pusta?*

- Wiem z autopsji, że tak na pewno nie będzie. Już teraz dopytują się o nią studenci i pracownicy UwB. Grupy, które skończyły W-F na pierwszym roku, chcą nadal ćwiczyć, pograć w koszykówkę, w nogę. Studentki pytają o aerobic, studenci o siłownię. Po wielu latach mamy wreszcie własną halę. To jest nasz pierwszy obiekt sportowy, posiadający nowoczesną infrastrukturę, z dobrym zapleczem sanitarnym, szatniami. Dla wszystkich naszych studentów i pracowników. Naprawdę, przyjemnie mieć zajęcia w takich warunkach.

• *Taki obiekt musi sporo kosztować.*

- Na sporcie nie można oszczędzać, choć w całej Polsce tak się robi. Jeszcze 10 lat temu zajęcia z W-F obowiązywały przez 6 semestrów. Dzisiaj, z wyjątkiem ekonomii, na której W-F jest przez 3 semestry, pozostałe wydziały mają minimum, czyli 2 semestry. Oszczędzamy kosztem ruchu fizycznego.

Na szczęście, coraz więcej jest ludzi, którzy rozumieją, że w dobie komputerów uprawianie sportu jest koniecznością, niezbędną dla naszego zdrowia fizycznego i psychicznego.

• *Dziękuję za rozmowę.*

rozm. Małgorzata Szyszko



Sekcja pływania KU AZS UwB

W roku akademickim 2005/2006 sekcja pływania liczyła ok. 20 osób. Trenerem sekcji jest mgr Sylwester Wojno. Zawodnicy sekcji brali udział w zawodach rangi krajowej i regionalnej. W odbywających się dwa razy w roku zawodach Ligi Międzyuczelnianej zawodnicy naszego Uniwersytetu w klasyfikacji generalnej osiągnęli wysokie wyniki. W klasyfikacji generalnej kobiet było to miejsce IV, a mężczyźni osiągnęli VI wynik wśród startujących uczelni z naszego regionu.

Studenci naszej uczelni wzięli również udział w Mistrzostwach Polski Uniwersytetów w Pływaniu, które odbyły się 6 maja w Poznaniu. Mimo iż reprezentacja Uniwersytetu w Białymstoku była najmniejsza ze startujących ekip, to wyniki zaskoczyły nawet samych zawodników. Możemy się poszczycić następującymi wynikami:

- 100 m dowolnym mężczyzn: Kamil Sosnowski - miejsce 44
- 100 m klasycznym kobiet: Magdalena Mickiewicz - miejsce 17
- 100 m klasycznym mężczyzn: Grzegorz Sawleki - miejsce 29
- 50 m motylkowy kobiet: Aneta Grygoruk - miejsce 13; Borowska Urszula - miejsce 24; Maria Kozłowska - miejsce 38
- Sztafeta 4x 50 m dowolnym mężczyzn: miejsce 17
- Sztafeta 4x 50 m zmiennym kobiet: miejsce 12
- 50 m dowolnym kobiet: Aneta Grygoruk - miejsce 21
- 50 m dowolnym mężczyzn: Grzegorz Sawicki - miejsce 48; Mucha Robert - miejsce 55
- 50 m klasycznym kobiet: Magdalena Mackiewicz - miejsce 12
- 50 m klasycznym mężczyzn: Dariusz Śliwski - miejsce 29
- 50 m grzbietowym kobiet: Maria Kozłowska - miejsce 21
- 50 m grzbietowym mężczyzn: Dariusz Śliwski - miejsce 24; Kamil Sosnowski - miejsce 37
- 100 m zmiennym kobiet: Borowska Urszula - miejsce 31



ADAPCIAK GOŁDAP 2006



Za namową koleżanki zapisałam się na 6-dniowy obóz adaptacyjny uczelni białostockich, który odbywał się w Gołdapi. Przekonała mnie niska cena i wiara, że na takim obozie zawsze można poznać kogoś ciekawego, częściowo wdrążyć się w prawdziwe studenckie życie, poznać strukturę swojej uczelni i przede wszystkim dobrze się hawić! Nie pomyliłam się.

Organizatorzy obozu zapewnili nam mnóstwo różnorodnych atrakcji, które można nazwać obozem przetrwania. Wszyscy uczestnicy, podzieleni na 4 grupy, wykonywali różne ekstremalne rzeczy, niemalże wyjęte z kadru programu „Fear Factor”. Na przykład chodzenie po linach zawieszonych pomiędzy drzewami. Oczywiście, z pełnym ubezpieczeniem. To była ogromna dawka adrenaliny. Można było również korzystać ze sprzętu wodnego, takiego jak kajaki, łódki i rowery wodne.

A wieczorami kolejne atrakcje. Karaoke, czyli to, co wszyscy lubią najbardziej. W końcu w każdym z nas drzemie nieodkryty muzyczny talent! Po karaoke dyskoteka, ognisko. Można było się wysypiać i wytańczyć za wszystkie czasy.

W wolnym czasie nasi opiekunowie opowiadali o strukturze uczelni, przedstawiali dziekanów poszczególnych wydziałów. Rozmawiali z nami o stypendiach i różnych organizacjach zrzeszających studentów. Zaproszeni goście z Kredyt Banku zaznajamiali nas z kontami studenckimi, przybliżali oferty bankowe dostosowane do potrzeb studenta.

Mogę śmiało powiedzieć, że obóz adaptacyjny był jednym z najlepszych wyjazdów mojego życia! Wypoczynek na świeżym powietrzu - mądrze, zdrowo i przyjemnie. Z ludźmi poznanymi na obozie utrzymuję kontakty do dzisiaj. Poznałam wiele osób ze swojej uczelni, dzięki czemu od samego początku roku studenckiego czuję się u siebie na wydziale prawie jak w domu.

Uczestniczka „Adapciaka”

Co przyniesie rok 2007?

Baran



W tym roku nie wszystko pójdzie jak po maśle. Twój zapał do nauki szybko zgaśnie. Na ściągach zdasz najwyżej dwa egzaminy. Uważaj! Nie każdy profesor zaprasza na „poprawiny”. Szczęście dopisze Ci w sektorze towarzyskim. Zabyśniesz dowcipem i urokiem osobistym.

Byk



Gwiazdy mówią, byś już od października złapał naukę za rogi. Pozwoli to uniknąć egzaminacyjnej trwogi. Mars doda Ci wigoru. Nie wpadniesz zatem do zimowego „dołu”. Uważaj na finanse! Na dodatkowe pieniądze od rodziców są małe szanse.

Bliźnięta



Impreza czy nocne zakuwanie? Wiele Bliźniąt będzie mieć w tym roku trudności z odpowiedzią na to pytanie. Zanim podejmiesz decyzje, dokładnie rozważ wszystkie argumenty. W sprawach sercowych nie będziesz narzekać na brak wrażeń. Z łatwością pozyskasz sympatię swoich marzeń.

Rak



Gwiazdy zapowiadają przyływ zapału naukowego. Z chęcią zadeklarujesz udział w szkoleniach, warsztatach czy kursach języka obcego. Twym drugim domem stanie się czytelnia. Nie zapominaj jednak, że studia to nie tylko wiedzy zdobywanie, lecz także horyzontów towarzyskich poszerzanie.

Lew



„Idź na całość!” mówią gwiazdy, Lwie Kochany. W tym roku zrealizujesz najśmielsze marzenia i plany. Nawet nie ucząc się pieczętówicie, obie sesje zdasz znakomicie. W sektorze partnerskim - spotkasz wyjątkowych ludzi, z którymi na pewno nie będziesz się nudzić.

Panna



Panienko Kochana! Wenus jest Ci w tym roku bardzo łaskawa. Sprostasz trudnym wyzwaniom, pokonasz wszelkie trudności, nawiądziesz ciekawe znajomości. Twoje ambicje naukowe zostaną docenione. W indeksie pojawiają się oceny wysokie, a profesorowie będą patrzeć na Ciebie przyjaznym „okiem”.

Waga



„Gaz do dechy, Wago Miła!” Twój żywot w tym roku gładką i prostą drogę przypomina. Rewelacyjnie zdasz egzaminy, rozwinięsz swoje zainteresowania, bez przeszkód zrealizujesz wszelkie inicjatywy. W maju zielone światło dla miłości. Ktoś na dłużej w twym sercu zagości.

Skorpion



Gwiazdy odradzają wszelkie ryzyko. Zapomnij o imprezach piwem zakrapianych, spóźnianiu się na zajęcia i tłumaczeniach typu: „Pilnowałem siostrzeńca”. Musisz wziąć się porządnie do roboty. W przeciwnym razie czekają Cię poważne kłopoty. Uważaj, bo w przyszłym roku, będziesz musiał ponownie czytać rady z tego horoskopu.

Strzelec



W tym roku będziesz strzelał wybornie. Trafisz we wszystkie pytania na kolokwiałach i egzaminach. Na otrzęsinach ugodzisz w serce najpiękniejszej na wydziale blondynki (blondyna). W marcu uważaj na zdrowie! Nadmiar piwa nie służy o świcie głowie.

Koziorożec



Gwiazdy mówią, że ryzyko podczas sesji nie jest wskazane. Zamiast robienia ściąg, liczenia na kolegów łaskę, musisz wybrać zakuwanie własne. Uważaj też, by w rozmowie z profesorem, nie nazwać go, przypadkiem, doktorem. Piękna Wenus obdarzy Cię urokiem. Płeć przeciwna będzie na Ciebie patrzeć „maślanym” wzrokiem.

Wodnik



Wypluń na wodę głęboką, Wodniku Miły! Układ planet jest Ci bardzo życzliwy. Z podniesioną głową wchodź na egzaminy, swoje racje forsuuj wytrwale. Kadre naukowe zjednuj wdziękiem, bystrością i dobrym kawałem. W sprawach uczuciowych małe komplikacje. Dobry czas na miłość przyjdzie dopiero w wakacje.

Ryby



W tym roku spełnią się Twoje wszystkie życzenia. Indeks dobrymi stopniami się zapełni, nie będziesz musiał zbyt długo przesiedywać w czytelni. Wszędzie pomogą Ci zbiegi okoliczności. Szczęście dopisze też w miłości. W styczniu działaj taktownie i z rozwagą, czeka Cię starcie z nieżyczliwą Wagą.

Wróżka Marta

2007

10 LAT

UwB

Uniwersytet w Białymstoku

STYCZEŃ

Poniedziałek	1	8	15	22	29
Wtorek	2	9	16	23	30
Środa	3	10	17	24	31
Czwartek	4	11	18	25	
Piątek	5	12	19	26	
Sobota	6	13	20	27	
Niedziela	7	14	21	28	

LUTY

Poniedziałek	5	12	19	26
Wtorek	6	13	20	27
Środa	7	14	21	28
Czwartek	1	8	15	22
Piątek	2	9	16	23
Sobota	3	10	17	24
Niedziela	4	11	18	25

MARZEC

Poniedziałek	5	12	19	26	
Wtorek	6	13	20	27	
Środa	7	14	21	28	
Czwartek	1	8	15	22	29
Piątek	2	9	16	23	30
Sobota	3	10	17	24	31
Niedziela	4	11	18	25	

KWIECIEŃ

Poniedziałek	2	9	16	23	30
Wtorek	3	10	17	24	
Środa	4	11	18	25	
Czwartek	5	12	19	26	
Piątek	6	13	20	27	
Sobota	7	14	21	28	
Niedziela	1	8	15	22	29

MAJ

Poniedziałek	7	14	21	28	
Wtorek	1	8	15	22	29
Środa	2	9	16	23	30
Czwartek	3	10	17	24	31
Piątek	4	11	18	25	
Sobota	5	12	19	26	
Niedziela	6	13	20	27	

CZERWIEC

Poniedziałek	4	11	18	25	
Wtorek	5	12	19	26	
Środa	6	13	20	27	
Czwartek	7	14	21	28	
Piątek	1	8	15	22	29
Sobota	2	9	16	23	30
Niedziela	3	10	17	24	

LIPIEC

Poniedziałek	2	9	16	23	30
Wtorek	3	10	17	24	31
Środa	4	11	18	25	
Czwartek	5	12	19	26	
Piątek	6	13	20	27	
Sobota	7	14	21	28	
Niedziela	1	8	15	22	29

SIERPIEŃ

Poniedziałek	8	15	22	29	
Wtorek	7	14	21	28	
Środa	1	8	15	22	29
Czwartek	2	9	16	23	30
Piątek	3	10	17	24	31
Sobota	4	11	18	25	
Niedziela	5	12	19	26	

WRZESIEŃ

Poniedziałek	3	10	17	24	
Wtorek	4	11	18	25	
Środa	5	12	19	26	
Czwartek	6	13	20	27	
Piątek	7	14	21	28	
Sobota	1	8	15	22	29
Niedziela	2	9	16	23	30

PAŹDZIERNIK

Poniedziałek	1	8	15	22	29
Wtorek	2	9	16	23	30
Środa	3	10	17	24	31
Czwartek	4	11	18	25	
Piątek	5	12	19	26	
Sobota	6	13	20	27	
Niedziela	7	14	21	28	

LISTOPAD

Poniedziałek	5	12	19	26	
Wtorek	6	13	20	27	
Środa	7	14	21	28	
Czwartek	1	8	15	22	29
Piątek	2	9	16	23	30
Sobota	3	10	17	24	
Niedziela	4	11	18	25	

GRUDZIEŃ

Poniedziałek	3	10	17	24	31
Wtorek	4	11	18	25	
Środa	5	12	19	26	
Czwartek	6	13	20	27	
Piątek	7	14	21	28	
Sobota	1	8	15	22	29
Niedziela	2	9	16	23	30

MŁODY - DYNAMICZNY - Z PERSPEKTYWAMI

www.uwb.edu.pl



Otrzesiny 2006

